

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku
ilustrowanego — kosztuje 25 gr.

Nr. 7918.

Rok XXVII.

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Niedziela 13. listopada 1927.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **25 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokola 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Klerykalizacja ruchu ludowego. -- Tragedja obłąkanej matki. -- Ohydny mord.

Najlepszą mieszkankę kaw palonych poleca F-a „ZAKOPANE“ Akademicka 24, Leona Sapiehy 25. 2342-II

Dziś premje! Pani Prezydent. Mościcka we Lwowie.

W nakładzie dzisiejszym „Wiek Nowy“ znajdą nasze Czytelniczki i Czytelnicy ze Lwowa i z prowincji, kilkanaście premij 25-złotowych. Numer dzisiejszy należy przechować do w t o r k u, gdyż w „Wiek Nowy“ z datą środa 16 listopada b. r. zamieścimy wyjaśnienie, gdzie premja była ukryta.

O JEDNOLITĄ ORGANIZACJĘ SĄDOWNICTWA POLSKIEGO.

Warszawa (AW) W imię sprawiedliwości odbyła się pod przewodnictwem wicemin. Cara konferencja, poświęcona uzgodnieniu projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o usroju sądów powszechnych. Po długotrwałych debatach osiągnięto porozumienie co do najistotniejszych zagadnień, łączących się z przyszłą jednolitą organizacją sądownictwa polskiego.

„ROK 1920“ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa (AW). Na półkach księgarskich ukazało się w drugim wydaniu dzieło J. Piłsudskiego pt. „Rok 1920“. W wydaniu nowem rzecz została znacznie rozszerzona i uzupełniona przypisami. Jak wiadomo, w książce tej przedstawia Marszałek Piłsudski kampanię w r. 1920.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI CZŁONKIEM HONOROWYM ZW. PODOFICERÓW REZERWY.

Warszawa. (PAT) Wczoraj wieczorem odbyło się w Belwederze uroczyste wręczenie Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu dyplomu członka honorowego ogólnego Zw. Podoficerów Pierwszej Rzplitej Polskiej.

ZBROJENIA NIEMIECKIE.

Berlin, 11 listopada. (Pat.) Prawicowy „Der Tag“ ogłasza dziś wyjątki mowy wygłoszonej onegdaj na zgromadzeniu publicznem przez posła socjalistycznego w Reichstagu b. redaktora „Vorwärtsu“ Strebela.

W przemówieniu swem, wygłoszonem z



(d) Jak wiadomo, Pani Prezydentowa Mościcka ubiegłej środy, zwiedzając okolice nawiedzone powodzią, przybyła do Lwowa. Na głównym dworcu kolejowym odbyło się oficjalne powitanie, poczem Pani Mościcka w towarzystwie wojewody hr. Borkowskiego autem odjechała do miasta, którą to chwilę przedstawia nasze powyższe zdjęcie fotograficzne. (Fotogr. red. Daniluk).

okazji rocznicy wybuchu rewolucji niemieckiej, Strebel miał oskarżać Niemców o ustawiczne łamanie postanowień traktatu wersalskiego przez ciągłe zwiększanie zbrojeń. Należy raz wreszcie otwarcie wyznać — zaznaczył mówca — że obawy francuskie przed tajnymi zbrojeniami niemieckimi mają swe uzasadnienie. Niemcy dotychczas rozbroili się tylko w bardzo małym stopniu, a teraz wbrew wszelkim postanowieniom

rozbrojeniewym rozpoczęły znowu zbrojenia, czego dowodem jest budowa floty powietrznej, gdyż samoloty przeznaczone dla celów komunikacyjnych są tak skonstruowane, że mogą być każdej chwili zastosowane do działań wojennych.

Dziennik omawiając oświadczenia Strebela podkreśla, że są one dowodem popełnienia przez radykalnych pacyfistów zdrady stanu.

W dzisiejszym numerze ciąg dalszy powieści Gastona Leroux'a pt. „Mister Flaw“.

W przewidywaniu tragedji.

Pytanie, które zawsze wraca. — Szkodliwy defetyzm. — Walka dla walki. — Partyjne rzepki.

Dręczące społeczeństwo polskie od dłuższego czasu pytanie: co dalej, nie występowają oddawna w prasie tak natężenie, jak w chwili obecnej, kiedy ma się wrażenie, że w pewnym ogólniejszym kompleksie naszego życia politycznego jednak coś się nowego kroi. To przecież jest rzecz zupełnie zrozumiała, że w to życie wnoszą wybory przecież nowy prąd, a pewnie i ferment. Pytanie zasadnicze, które się tutaj nasuwa, dotyczy wartości wysiłków przedwyborczych. Zależy to w niemałym mierze od planów obecnego rządu w dziedzinie ustrojowej, planów, nikomu bliżej nieznanych. Jeśli — jak fama głosi, — głównym celem przyszłego Sejmu ma być przeładowanie państwa pod względem ustrojowym, w tym, czy owym duchu, to los przyszłego Sejmu byłby przesadzony, o ileby tego zagadnienia podjąć się nie chciał. Bo trzeba przecież rzeczy brać realnie, to znaczy, liczyć się z realną siłą. Niemniej jednak należy brać pod uwagę i moment pewnej siły moralnej przyszłego Sejmu.

Byłoby to karygodnym defetyzmem, gdyby machnąć ręką na zbliżające się wybory i powiedzieć sobie, że szkoda na nie czasu i pieniędzy, skoro przyszedł Sejm i tak nie będzie miał większego znaczenia, niż obecny, oczywiście po maju. Tak nie jest i być nie może. Jeśli się wybierze ludzi poważnych, dzielnych, przyzwyczajonych

stojących możliwie daleko od partyjnych żłobów, ludzi, których zespół reprezentować będą jednak pewną właśnie siłą moralną, to autorytet takiego Sejmu musiałby być wielki i nie można by go tak lekceważyć, jak Sejm obecny i tak eliminować jego znaczenie ze wszelkiej rachuby politycznej, jak to się właściwie działo w okresie pomajowym.

Byłoby oczywiście przedwczesnem, chcieć dziś stawiać jakieś wyborcze horoskopy co do wyniku wyborów, ale co do ich przebiegu to można sobie wyrobić jakieś takie zdanie.

Pewne partje pójdą pod hasłem walki z rządem, a choć ich egzystencja jest nieco przez bieg wypadków i taktykę rządu podważona, to jednak zdobędą jeszcze dość siły, ażeby walkę tę podjąć. Rząd zgrupuje około siebie różne żywioły, głównie właśnie pod hasłem walki z dotychczasowymi partjami. Każdy wie, że wybory są walka, ale ta walka musi mieć przecież pewne dalekie

stęgające cele, musi być środkiem do realizacji tych celów, a nie samą celą w sobie. Otóż jeśli mowa o horoskopach akcji wyborczej, to wiele wskazuje na to, że będzie to walka dla walki, walka o zniszczenie i powalenie przeciwnika, walka, na której skorzystają tylko owi terfii gaudentes, tj. mniejszości narodowe. Mówi się coraz głośniej o ich blokowych zamierzeniach.

Walka, zmierzająca przedewszystkiem do powalenia przeciwnika, a nie do przeprowadzenia jakiegoś realnego hasła politycznego natury państwowej, da wynik bardzo żałosny. Bo przyjąwszy nawet takie hasło popularne, jakim musiałaby być obrona parlamentaryzmu, to obrony tej nie można podjąć przez wysuwanie różnych miernot albo zasłużonych emerytów partyjnych. To bowiem tylko parlamentaryzm kompromituje. Z pewnością na płaszczyźnie tego hasła mogłyby się zjednoczyć różne partje o wręcz przeciwnych nawet poglądach społecznych, ale o takim porozumieniu mowy nawet być nie może i tu tkwi właśnie tragedia polskiej demokracji, po stronie słabości tej demokracji, a nie po stronie siły rządu, tkwi ona w tem, że przy wyborach każda grupa i grupka będzie szukać swojej partyjnej rzenki, zamiast myśleć o obronie parlamentaryzmu.

Autonomia czy komercjalizacja kolei polskich?

Ciągle aktualną pozostaje kwestja t. zw. „komercjalizacji kolei”.

Miedzy innymi w części I-szej ust. 2 rządowego „Planu stabilizacyjnego waluty”

STANISŁAW DZIKOWSKI

Dziewczyna z szaremi oczyma.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Proszę wszystko cofnąć, proszę kazać wszystko znieść z powrotem, oto jest tytuł wykonawczy sądu okręgowego na zabezpieczenie pretensji państwa na wszystkich pana ruchomościach i nieruchomościach.

— Na wszystkich ruchomościach i nieruchomościach... — powtórzył bezdźwięcznym głosem Wyrwa.

— Tak jest, myślę nawet, że to nie wystarczy, bo suma jest bardzo wysoka...

Wyrwa z trudem zaczerpnął powietrza, głos łamał mu się w krtani.

— Nie rozumiem — mówił, poruszając dziwnie niezręcznie skręconymi ustami — jeszcze wczoraj byłem u pana naczelnika Bardta i pan naczelnik przyrzekł mi sprawę przedstawić w komisji.

Komornik uśmiechnął się z ironiczną wyrozumiałością i odparł:

— Pan rozumie, że mnie to się nie obchodzi, ja muszę robić swoje...

— Czy pan zrobi także wnieślenie hipoteczne? — zapytał szybko Wyrwa.

— Nie mam takiego polecenia, ale pewno prokuratorja jeneralna sama się już tem zajęła.

Wyrwa cofnął się o krok w tył i zapytał głosem straszliwie ponurym:

— A więc zabieracie mi wszystko?

Komornik rozłożył ręce bezradnym ruchem i rzekł spokojnie:

— A no, drogi panie, na to wychodzi...

I ruszył powoli ku willi.

Jeden z ludzi wynajętych przez Wyrwę, podbiegł ku niemu i zapytał zdyszczanym głosem:

— Policja każe wszystko znieść z powrotem, co mamy robić?

— Znieść, trzeba znieść.

Oparł się o drzewo i stojąc po środku ogrodu przypatrywał się bezradnie temu, co się działo. Szafy, biurka, obrazy, dywany, kosze odbywały powrotną drogę i znikaly powoli w czeluściach drzwi. Komornik usiadł na ganku i zapaliwszy papierosa czekał obojętnie, aż będzie mógł rozpocząć pracę.

Wyrwie zrobiło się nagle duszno. Zerwał kołnierzyk, rozpiął koszulę i począł iść wolno, ociężałe ku domowi.

— Jestem znowu nędzarzem... — rzekł do siebie głośno, niemal uroczyście.

Idąc po schodach uczuł dziwną ociężałość i darcie w nogach. Przystanął koło filaru i patrzył przed siebie błędami żrenicami, uśmiechał się pogardliwie.

A więc znowu bieda, dziurawe buty, drobne kombinacje, wyczekiwanie w cukierniach, podejrżane konszachty i zimna obojętność bogatszych, lepszych i szczęśliwszych. Wszystko, co z takim rozmachem przez tyle lat budował, leżało teraz przed nim w gruzach.

Ach, to już było dawno do przewidzenia. To było jasne, tylko on tego nie rozumiał. Bardt bawił się z nim i zawczasu przygotowywał skrytobójczy cios. A on głupiec uwierzył i chciał się jeszcze ratować.

— Wolalbym, — rzekł nagle — żeby mnie zamknęli w więzieniu.

— To już rzecz gustu — odparł sentencjonalnie komornik.

W tej chwili na ganku ukazała się pokojówka. W ręku niosła fioletową kopertę. Zmie-

szana, bezradna stanęła przed Wyrwą, nie śmiając powiedzieć.

— Co to za list? — zapytał.

— Paniąka kazała oddać... — rzekła ciekła czempredzej.

Wyrwa rozerwał niedbale kopertę i począł czytać.

— Co? — wrzasnął nagle tak straszliwym głosem, że wszyscy zwrócili się ku niemu.

Postąpił krok naprzód i ręką sięgnął do gardła. Fala złej krwi zalała mu klatkę piersiową, jakieś tajemnicze wiadomości ukały, dusił się, charczał i wreszcie padł na ziemię, wołając:

— Przegrałem, psia krew, przegrałem...

Kiedy go podniesiono i położono na kanapie już nie żył. Z pod roztarganej koszuli widniała na piersiach olbrzymia, ciemnoszkarłatna plama.

Komornik wyjął z zaciśniętej pięści list i odczytał go uważnie.

W liście tym znalazł następujące zdanie: „Złoto, które zostawiłeś dla nas u Czajki, postanowiliśmy razem z matką, oddać na jakiś cel szlachetny. Zaraz dziś zawiadomię o tem, kogo należy”.

Wykonawca sprawiedliwości patrząc na bezwładnego już trupa, rzekł ze spokojem właściwym temu nieczułemu fachowi:

— A to go wzięło, panie święty...

— Nie dziwnego — odparł jego sekretarz — taki wielki majątek stracił.

Zanim jeszcze uprzedzono lekarza, obaj zabrali się do pracy.

— Biorę mahoniowe — począł mruczeć komornik — szafkowe o sześciu szufladach kryte skórą, złotych dwieście...

Wydobył nalepkę z pieczęcią, poślinił i przykleił pierwszy, różowy znaczek...

(C. d. n.).

KAWA „MEWA”
4258 Lwów, Rzeźnicka 18.

z dnia 13 października rb. czytamy:

„Rząd w możliwie najkrótszym czasie zorganizuje koleje na zasadach autonomicznych albo na zasadach handlowych“.

Co mamy rozumieć przez powyższe zobowiązanie?

Polskie koleje państwowe stanowią bez sprzecznie jeden z najlepiej zorganizowanych działów naszej administracji i w roku ubiegłym przyniosły około 120.000.000 złotych dochodu. Przeto nie zachodziła najmniejsza obawa, abyśmy, pokrywając ich nieistniejący deficyt, mogli naruszyć ogólny plan stabilizacyjny. Nadto Min. komunikacji w dzisiejszym stadium rozwoju jest właściwie takim autonomicznym zarządem kolejnictwa, gdyż wbrew zapowiedziom z przed roku nie przyłączono doń departamentu drogowego ani departamentu wodnego. Wydzielenie zaś departamentu lotnictwa, nie przedstawia żadnych trudności, jeśli chodzi o „zasady handlowe“.

Toteż autonomizacja autonomicznych kolei żelaznych nie da się wytłumaczyć „planem stabilizacyjnym“ Chyba, że wracamy do projektu wyodrębnienia kolei, opracowanego w swoim czasie przez min. Romockiego.

Projekt ten miał na celu utworzenie samodzielnego przedsiębiorstwa pn. „Polskie Koleje Państwowe“, lecz liczył się poważnie z możliwością wydzierżawienie kolei konsorcjum prywatnemu.

Nie będziemy rozwodzili się nad historią szczegółową owej „reformy“, która spotkała się z potępieniem czynników miarodajnych. Podkreślić trzeba zasługę min. Moraczewskiego, który wystąpił w obronę zagrożonych interesów Państwa, oraz szereż pracowników kolejowych. Natomiast nie będzie od rzeczy przypomnieć, że już w roku 1922 o wydzierżawienie naszych kolei zabiegało pewne konsorcjum amerykańskie nie bez współudziału Polaków. Warunki dzierżawy brzmiały nader obiecująco. Konsorcjum rezygnowało nawet na przeciąg lat kilkunastu z wszelkich zysków, obiecując jednocześnie poczynić olbrzymie wkłady w celu uporządkowania istniejących linii kolejowych i możliwie największego rozgałęzienia ich sieci. Próbowano sobie znaleźć pracowników kolejowych, zapowiadając im wprost idealne warunki bytu. Toteż była chwila, gdy nawet zawodowe związki ulegały tej zwodniczej agitaacji. Jednakże rząd nie dał się wziąć na lep pięknych słówek, wiedząc, jak drogo zazwyczaj kosztuje wydzierżawienie kolei cudzoziemcom i w ostatnim prawie momencie zerwał rokowania przedwstępne.

Wówczas koleje przynosiły państwu straty, a dzisiaj przynoszą zyski poważne. Wówczas Amerykanie rzekli się przejściowo dochodów na rzecz niezbędnych inwestycji.

Natomiast projekt „wyodrębnienia“ kolei, odrzucony w maju wskutek drugiego krytyki ministra Moraczewskiego, ale jak gdyby zmartwychwstający w zastrzeżeniach „planu stabilizacyjnego“, przewiduje jedynie „wyodrębnienie“ linii zagospodarowanych i dobrze rentujących, wszelkie zaś inwestycje nie tylko każe opłacać państwo z własnej kieszeni, lecz nadto żąda „waranci“ dochodów przy ich eksploatacji.

Dlatego też ustęp o kolejach w „planie stabilizacyjnym“ wymaga bardziej szczegółowych wyjaśnień ze strony Rządu. Gdybyśmy bowiem organizację kolei „na zasadach autonomicznych“ mieli rozumieć jako powrót do projektów ministra Romockiego, wszelkimi owego projektu konsekwencjami, pożyczka amerykańska byłaby opłaconą nie po królewsku.



Oto
nowe mydło
Elida!

Łagodne, czyste, o jasnej barwie. Obfita i miękka piana przyjemnie orzeźwiała i czyni cerę niezwykle piękną. Wytworny, niezanimający, trwały zapach — subtelny, jak w najdroższych mydłach.



1 Kawałek — 100 gramów

Mydło ELIDA Favorit

Hypnotyczne małżeństwo.

CZŁOWIEK, KTÓRY OŻENIŁ SIĘ Z DUCHEM.

(b) W Ameryce toczył się obecnie sensacyjny proces przeciw nieuczciwemu medjum, pani Nellie Moore, która w niesłychanie zręczny sposób korzystała z dobrej wiary pewnego naiwnego Amerykanina.

Amerykanin ten, nazwiskiem Seybold, liczący 71 lat, farmer, ożenił się w czasie seansu spirytystycznego z duchem, którego medjum nazwała Sara. Sara zjawiała się na żądanie medjum i ukazywała się w postaci mglistych zjaw i świecących rak. To było panu Seyboldowi za mało, bo chciał mieć żonę bardziej uchwytą i namacalną. Wobec tego pani Moore przyrzekła panu Seyboldowi, że zmaterializuje ducha. Ale zanim to się stało, pan Seybold przekonał się ku swojemu przykrejmu zdziwieniu, że zarówno je-

go duchowa żona Sarah, jak medjum, mają dziwnie materialny pociąg do jego pieniędzy i oddał całą obojętną sprawę do sądu.

W sądzie okazało się, że Sarah, wykorzystując swoje stanowisko żony, kazała panu Seyboldowi płacić w czasie seansów większe sumy na ręce medjum, pani Moore. Aby go zachęcić do tego, wyciągała w ciemności świecące ręce i naklaniała p. Seybolda do oddawania wszystkiego, co miał przy sobie. W ten sposób niewidzialna Sarah wyludziła na rzecz pani Moore 1500 dolarów. Pan Seybold, nie mogąc wytoczyć procesu Saarze, która rozwiała się w ciemnościach, zaskarżył medjum, panią Moore, o zwrot tej sumy i oszustwo.

Tragedja obłąkanej matki.

Utopiła własne dziecko i targnęła się na swoje życie.

Stanisławów, w listopadzie. (jz.) Kosmacz w pow. peczeniżyńskim był onegdaj widownią ponurej tragedji nieśczęśliwej matki. Oto zamieszkała tam niejaka Maria Niżewska przed jakimś czasem poznała się z jednym z tamtejszych mies-

kańców i oboje pokochali się. Adorator ów obiecywał stałe, że się z nią ożeni, jednakże, gdy przyszło na świat dziecko, odsunął się powoli i zostawił ją na lodzie.

Zrozpaczona Niżewska przez jakiś czas żyła zupełnie normalnie. Ogiętno dopiero,

PALACE

wkrótce super-
perszlagier
Ufy:

OSTATNIA MIŁOŚĆ NAST. TRONU

dramat
w 12-tu
aktach.
39958

powodowana ciężkimi warunkami materialnymi, popadała w coraz to większe znerwowanie, które wreszcie przerodziło się wprost w obłąkanie. W ataku szału wrzuciła do wody swoje 8-mio miesięczne dziecko,

a następnie usiłowała popełnić samobójstwo, w czym jej jednak przeszkodzono. Policja, przeprowadzwszy wstępne dochodzenia, odesłała sprawę do Prokuratury przy sądzie okręgowym.

Proces bandytów polskich w Paryżu.

Nieprzerwany łańcuch włamań, napadów i morderstw.

(b) Proces bandytów polskich, zwany procesem „monstre”, toczący się od kilku dni w Paryżu, omawiany jest szczegółowo w prasie paryskiej, która zwraca uwagę na to, że 18 bandytów, odpowiadających za cały szereg swoich zbrodniczych czynów, jest stosunkowo znikomą w porównaniu z ogromną liczbą robotników polskich, którzy „oddają i oddawali” tyle usług francuskim ziemiom, uwolnionym od wroga, zwracając na siebie uwagę jedynie zapalem i gorliwością w pracy i uczciwością.

Lista przestępstw, dokonanych przez bandytów, jest bardzo długa. Znajdują się wśród nich kradzieże, drobne napaści, morderstwa, włamania i oszustwa. Sąd przechodzi kolejno jedno przestępstwo za drugim. Bandyci przyznają się lub zaprzeczają swojego udziału, zwalając przeważnie winę na nieobecnych lub zabitych swoich towarzyszy. I tak przy omawianiu włamania w Wersalu, dokonanego w r. 1925, w którym brali udział bandyci Bruzda (nieobecny), zwany Urbaniakiem, zmarły, Zaczekiewicz, zwany „Władkiem atletą”, Janek (uciekł) i Smigielski, którego odciski palców rozpoznano na miejscu kradzieży. Mimo to Smigielski zaprzecza, twierdząc, że nie był w Wersalu. Dopiero komisarz policji stwierdza nieodwołalnie, że co do udziału Smigielskiego nie ma żadnej wątpliwości.

Jednym z większych przestępstw jest napad na farmę p. Raveau w Fontainebleau. Brali w nim udział ci sami bandyci, co poprzednio. Zrabowali farmę, rozbili kasę i ukradli pieniądze. Bandyta Smigielski, którego udział jest stwierdzony, zwała winę na zmarłego Zaczekiewicza, twierdząc, że dostał tylko z tej wyprawy kamizelkę i pięć franków.

Poważny był również napad bandytów na farmę w Tuillerie nad Marną, w roku 1924.

Bandyci rozbili wtedy kasę i zabrali 15.000 franków w banknotach, 3.000 w złocie i biżuterię. Bohaterami napadu byli: Zineczuk (wódz bandy), Przybylski, Sawicki i Stefan (uciekł). Bandyci tłumaczą naiwnie napad ten, że poszli do farmy, ponieważ byli spragnieni i chcieli się napić wody.

— Czy pragnienie skłoniło was do rozbicia kasy? Zapewne byliście spragnieni złota — zauważa ironicznie przewodniczący.

Bardzo wymowny jest wódz bandy, Władek Zineczuk, który przyznaje się chętnie do kradzieży i nie zaprzecza popełnionym zbrodniom. Twierdzi, że złodziejstwem zajmuje się od roku 1924.

Proces toczy się dalej.



Wódz bandy, Władek Zineczuk.

Młodociany morderca.

Student zastrzelił studentkę, którą kochał.

(?) W miejscowości Bunclau w Niemczech siedemnastoletni uczeń gimnazjalny Rudolf Petri zastrzelił szesnastoletnią Joannę Hanke uczeniczką szkoły przemysłowej. Rudolf Petri zajmował się okultyzmem. Od niejakiego czasu zastanawiało to kolegów, że często mówił o swej śmierci. Ponieważ matka jego przed dwoma laty skończyła samobójstwem, obawiano się, czy też on o samobójstwie nie myśli.

Ubiegłej niedzieli zaprosił Rudolf Petri pannę Hanke na przechadzkę. Kochali się oboje już od roku. Uszedłszy z jakie parę kilometrów za miasto, usiedli odpocząć przy drodze. Nagle Petri wyjął rewolwer i zaczął ładować broń. Panna Hanke przypatrywała się, jak to robił. Była pewna, że ładuje broń na ewentualny wypadek, gdyby spotkać mieli w powrotnej drodze opryszków, chcących ich zaczepić. Wtem padł strzał w jej stronę. Zaczęła uciekać. Wtedy Petri strzelił do niej dwukrotnie. Upadła na ziemię ze słowami: „Daj mi jeszcze żyć”. Do ciężko rannej Petri strzelił jeszcze w głowę i zabił ją. Chciał następnie sam odebrać sobie życie, ale zabrakło mu odwagi. Wrócił do domu, zamknął się w swoim pokoju i zaczął pisać list z wyznaniem czynu. Tego samego jeszcze dnia zwi-

rzył się przed kolegą. Ten dał znać o wszystkim na policję. Komisja śledcza razem z Petrim udała się na miejsce wypadku. Zwłoki Joanny Hanke leżały w tym samym miejscu przy rowie, gdzie je zostawił Petri. Gdy jeden z urzędników policyjnych zwrócił się Petriego i wskazując na zamordowaną, rzekł: „Patrz pan, coś zrobił”, młodzieniec odpowiedział: „Tak! Wiem!”

W tej sprawie, jak zresztą w wielu podobnych wypadkach, zastrzelenie kochanki z afektu — powtarza się w tych powojennych czasach aż nazbyt często. Zastanawia też fakt, który również się powtarza, a mianowicie: młodzieniec zakochany chce sobie odebrać życie, a zabija ukochaną i „nie ma odwagi siebie zabić”, jak to uczynić zamierzał.

A więc ma odwagę zabić tę, którą kocha, ale siebie oszczędza. Potem sędziowie przysięgli mają litość nad takim i ogłasza się, że to zrobił w stanie niepoczytalnym, w afekcie.

Czas najwyższy, aby takie sprawy sądzić ostro, właśnie dla przykładu, bo te wypadki zabójstwa z afektu, powtarzają się aż nazbyt często.

Dziesięciolecie.

Przed otwarciem wystawy jubileuszowej Związku artystek polskich we Lwowie.

Zbuntowały się swego czasu we Lwowie artystki - malarki jako że im się podobno krzywdą dzieje i nie dochodzą do głosu w Towarzystwie Sztuk Pięknych. Zakrzęwały się też energicznie i założyły własny Związek.

To było przed dziesięciu laty.

Patronowały zaś temu Związkowi panie: Jadwiga Zaleska, Zofia Albinowska i Luiza Drexlerówna tak energicznie, że odraz urządziły wystawę artystek lwowskich, w dużej sali giełdy (w gmachu Izby handlowo-przemysłowej). Dowiodły przytem, że po iadają w swoim gronie talenty pierwszorzędne i potrafią dzielnie bronić swoich interesów.

Sukces tej wystawy był tak wielki, że nie trwało długo, a ze Związkiem licząc się zaczęło Tow. Przyjaciół sztuk pięknych i zaprosiło przewodniczącą Związku na członką dyrekcji.

A dziś — po dziesięciu zaledwie latach zasiada w Dyrekcji P. T. S. P. kilka artystek. Związek posiada własną szkołę malarstwa i rzeźby, urządził już niezliczoną ilość wystaw we Lwowie, Krakowie, Warszawie, Łodzi i w innych miastach polskich. Związek daje też oparcie każdej ze swoich członkiń, pośredniczy przy urządzaniu wystawy, i nie dopuszcza do zignorowania ich słusznych zadań.

To też nie krzywią się już dzisiaj najwięksi nawet wrogowie równouprawnienia, jeśli obok obrazów uznanych wielkością rodzaju męskiego, stanie do konkurencji kobieta-artystka. Wywalczyła sobie ona miejsce na wspólnych wystawach, nie zadawała się już „szarym kościem”, ma te same prawa co jej koledzy po piędzlu.

Wobec tego zdawałoby się mogło, Związek artystek polskich we Lwowie mógłby się rozwiązać. Spełnił swoje zadania i basta.

Lecz kto wie! Właśnie to, że Związek utrzymuje się nadal i trwa solidarnie, daje rekojmie, że uzyskane zwycięstwa będą podtrzymywane siłą, jaka tkwi w łączności i każdej kooperatywie.

Jak wielka zaś jest solidarność wśród członkiń Związku, wystarczy fakt, że w tych dziesięciu latach trwania nikt się nie wyłamał z pod reglamentu i wytrwał. Związek rozszerzył też swoją działalność i zyskał członkinie wśród najwybitniejszych artystek - malarek w Krakowie. Na czele Związku stoi obecnie Albinowska - Minkiewiczowa.

I oto dla upamiętnienia dziesięciolecia swego istnienia urządza Związek wystawę obrazów. Otwarcie nastąpi w salonach Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych przy pl. Dzieduszyckich w niedzielę, dnia 13 bm. o godzinie 11 przed południem.

Wystawa zapowiada się niezmiernie ciekawie. Zajmie ona wszystkie sale P. T. S. P., a obejmuje zarazem malarstwo olejne, pastelowe, akwarelowe, grafikę i rzeźbę.

Albinowska - Minkiewiczowa dała przepiękną kompozycję figuralną „Podstolina”, do której pozwała artystka teatrów miejskich, Leonia Rasińska. Prócz tego ujrzymy na tej wystawie kilka rodzajowych obrazów tej artystki, a także „Różę”, „Wnętrze” i „Jasienne kwiaty”, a są to arcydzieła techniki malarskiej, obrazy naprawdę wartościowe i piękne.

Marja Dolńska wystąpi z kilkoma portretami i studjami aktów.

Regina Szyrajew zjawia się tym razem w nowej szacie. Po przez baśniowy świat, wyczarowany w prześlicznych kompozycjach wizyjnych, doszła do malarstwa religijnego i ujrzymy na tej wystawie kilka jej

MYDŁO do go- lenia „TLEN” 66 zmiekczać włos oszczędza pracę brzytwie.

tryptyków i dyptyków dużej wartości artystycznej.

Rosenfeldówna wystawia kilkanaście przepięknych obrazków piórkowych w swoim rodzaju arcydzieła.

Korzeniowska występuje z nową grafiką.

Wanda Komorowska z Krakowa, znana i ceniona akwafortistka, przysłała tym razem obrazy kolorystyczne.

Smolkówna reprezentuje rzeźbę, a zdradzić mogą, że są to dzieła skryzalizowanego talentu i dużej potęgi twórczej.

Chybińska przysłała najnowsze miniatury.

Nowotnowa, która niedawno temu wystąpiła za zbiorową wystawą, zwi się z nowymi pracami, które są jeszcze ciekawsze od poprzednich.

Hausnerowa sprawi z pewnością miłą

niespodziankę wielbicielom swego talentu. Jej ostatnie obrazy zadziwiają doskonałą techniką, pięknym nastrojem i harmonią barw.

Znakomita artystka Bronisława Rychter - Janowska telegrafowała, że przysłała swoje najnowsze prace.

Na razie pozostają przy tych nazwiskach. Jest ich jeszcze drugie tyle.

Wystawa zapowiada się bogato. Nad jej urządzeniem czuwają Albinowska - Minkiewiczowa, Smolkówna i Dolińska. To też ani wątplić, że wrażenie będzie wysoce estetyczne.

Jak się dowiaduję w o latniej chwili, wybiera się na otwarcie wystawy w niedzielę do Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych mnóstwo osób ze świata literackiego, artystycznego, jak również ze sfer arystokratycznych i finansjery.



Poznać, że używasz

SUCHARD-KAKAO

Prawdziwą przyjemnością jest pić Suchard Kakao na śniadanie lub podwieczorek.

Tanie kakao pozostawia zawsze osad na dnie filiżanki, gdyż zawiera bezwartościowe domieszki. Suchard Kakao wyrabiane jest tylko z najlepszego dojrzałego ziarna kakaowego, a temsamem jest w 100% pożywne i nie pozostawia żadnego osadu.

SUCHARD-KAKAO



najlepsze śniadanie

wzmocnia mięśnie — uspokaja nerwy.

SUCHARD-CZEKOLADĄ

od przeszło 100 lat uznana za najlepszą w świecie

MILKA-VELMA-BITTRA

4131

Księżęce uroczystości ślubne w Neapolu.

W wspaniałych godach uczestniczyli trzej królowie, królowa i czterdzieści księżąt i księżnych.

(b) W Neapolu odbyły się onegdaj wspaniałe uroczystości ślubne z okazji zawarcia ślubu księcia Apulli, syna księcia i księżnej Aosta, z księżniczką Anną Bourbon, córką księcia i księżnej de Guise.

Od ośmiu dni miasto było widownią niezwykłych przygotowań. Przedstawiciele wszystkich rodzin królewskich Europy, rządzących i nierządzących, trzej królowie, królowa, czterdzieści księżąt i księżnych zebrało się dokoła księcia Savoy. Członkowie najwybitniejszych rodzin arystokracji francuskiej, włoskiej i hiszpańskiej, ambasadorowie akredytowani przy Kwirynale, delegaci parlamentu uczestniczyli w ślubie.

do arystokracji włoskiej i najwyższych urzędów państwa.

Orszak udał się wspaniałe kwiatami przybranymi ulicami, przystrojonymi w barwy włoskie i francuskie, wśród niezliczonych tłumów ludzi. W pałacu królewskim oczekiwali młoda parę ministrowie Tittoni i Federroni (ten ostatni zastępował nieobecne Mussołinięgo).

Po ślubie cywilnym młoda para udała się wśród powitalnych okrzyków tłumów do kościoła św. Franciszka, gdzie udzielił jej błogosławieństwa kardynał Ascalesi. Ślub w kościele odbył się niezwykle uroczyste. Młoda para stała pod baldachimem z jedwabiu i zło-



„Pae Plebseytu zamienił się we wspaniały salon. Dwie olbrzymie trybuny, wysokie na 15 metrów,apełnity się zaproszonymi gośćmi. Między pałacem królewskim a katedrą rozścielony był wspaniały dywan, długości 300 metrów.

Wytworny orszak, towarzyszący młodej parze, ruszył z wili królewskiej w Capodimonte do pałacu królewskiego w Neapolu, prowadzony przez królestwo włoskie, króla hiszpańskiego, króla bułgarskiego, ekskrólową Analię, arcyksiężnę Blanche i arcyksiężnę austriacką Immaculatę, księżnę belgijską Marię Józefę, córkę króla belgijskiego, księżną księcia Aosta i wszystkich gości, należących

ta, niesionym przez 12 gwardzistów. Wszyscy członkowie orszaku, wraz z królami, szli pieszo.

Po ślubie odbyło się dla wszystkich zaproszonych śniadanie w pałacu królewskim, w czasie którego młoda para zjawiła się na balkonie, oklaskiwana przez publiczność. Młoda para udała się następnie w podróż poślubną. Jako podarek ślubny otrzymali nowożeńcy od faszystów 24 srebrnych, masywnych pótmiśków, ręcznie rzeźbionych.

Rycina nasza przedstawia księcia Apulji z małżonką po ślubie, w chwili wyjścia z kościoła św. Franciszka. Za młoda parą królowa włoska.

Turniej poetycki Lwów-Warszawa.

(c) Onegdaj w Auli Uniwersytetu warszawskiego, zapelnionej szczerlnie publicznością, odbył się turniej poetycki między najmłodszymi poetami Lwowa i Warszawy. Ze Lwowa stawiali do turnieju: Włodzimierz Lewik, Marian Popper i Edward Teichman — z Warszawy zaś: Aleksander Maliszewski, Władysław Sebyła i Włodzimierz Słobodnik. Do sadu konkursowego należeli: Julian Kaden - Bandrowski, prof. Manfred Kridl, Leon Pomirowski i prof. Józef Ujejski.

Były dwa głosowania. Najpierw głosowała publiczność kartkami na poszczególne poetów i wyznaczyła dwa pierwsze miejsca Maliszewskiemu i Lewikowi. Sad konkursowy głosował na podstawie ogłoszonych utworów. Z 36 utworów uznał on jako najlepsze: Słobodnika „Ofelię”. Sebyły „Ojcu”. Maliszewskiego „Pieśń o burzy” i Lewika „Krzyż okienny”.

W rezultacie turnieju skończył się walnem zwycięstwem poetów warszawskich. Efekt taki przewidywano zresztą odrazu, gdy głoszone nazwiska biorących udział w tym turnieju poetów ze Lwowa. Wybierające się do Warszawy, należało wybrać conajlepsze siły. Niestety, aranżerowie ograniczyli się do swojego tylko kółeczka, a pominieli takie utalentowane siły, jak Jadwiga Gamska, Janina Królińska, Małgorzata Sterbówna, autor „Szarych tragedji” Zółkiewski, Józef Zarzycki, żeby wymienić tylko te nazwiska z naszych najmłodszych. Było więc w czem wybierać, a sprawa sama wymagała bezwarunkowo, żeby wyeliminować z niej wszelkie względy osobiste czy postronne, a wysłać do Warszawy tylko siły najwybitniejsze. Porażka więc zupełnie zasłużona.

HERBATA RIEDLA

2

WIERA CHOŁODNAJA wystąpi wkrótce w kinoteatrze „Fatamorgana” pl. Marjacki 10

„BAJKA O MIŁOŚCI”

w erotycznym dramacie w 12 aktach pod t.

Do obrazu śpiewane będą precudne dumki rosyjskie i romanse cygańskie. — Film ten przewyższa pod każdym względem znany obraz „Przy kominku”. 39960

Ohydny mord.

Sprawca pokuł bagnetem swoją ofiarę.

Stanisławów, w listopadzie.

(jz.) Wojewódzką Komendę P. P. w Stanisławowie zawiadomiono o bestjałskim wypadku morderstwa, jaki zaszedł w gminie Zdziany. pow. Kałusz.

Oto krytycznej nocy przez wieś szedł mieszkaniowiec tamtejszy, Piotr Nestlak. Gdy był już niedaleko od domu, nagle z ciemności wyskoczył jakiś osobnik, który przypadł do Nestlaka z wyciągniętym bagnetem i czterokrotnie przekłuł mu piersi.

Zmasakrowana ofiara padła w kałuży krwi na ziemię, a sprawca tymczasem zbiegł w niewiadomym kierunku. Nim zbiegli się ludzie na ogłoszonych jękach ofiary, zastali już tylko dogorywające zwłoki.

Zawiadomiona natychmiast o fakcie policja państwowa rozpoczęła dochodzenia, w trakcie których ustalono nazwisko mordercy i zarządzone za nim energiczne pościgi.

Obrabowanie firmy naftowej.

Włamywaczami byli specjaliści wielkomiejscy.

Stanisławów, w listopadzie.

(jz.) Onegdaj w nocy niewysłędzeni na razie sprawcy dokonali niezwykle śmiałego włamania rabunkowego do firmy naftowej „Alfa” w Rypnem. pow. Dolina.

Sprawcy, których było kilku, dostali się przez okno do wnętrza, a następnie wylamali drzwi do ubikacji, w której znajdowała się kasa ogniotrwała. Jak wykazały dochodzenia, włamywacze byli specjalistami, którzy z przemysłowym celem udali się z wiel-

kiego jakiegoś ośrodka do Rypnego. Byli bowiem zaopatrzeni w bandyckie narzędzia do rozdzierania kas i zaczęli nimi operować. Rozcięli mianowicie żelazną ścianę i zabierali się do skarbca, gdy w tem nadszedł stróż, który ich spłoszył i zmusił do ucieczki. Nie mniej w międzyczasie rozbili oni biurko dyrektora, zabrali stamtąd wszystkie pieniądze, stemple i rewolwer.

Dotychczasowy pościg za nimi nie wydał na razie pozytywnego rezultatu.

Pozwoleń

na stawianie straganów i budek nie wydaje się.

(!!) Na posiedzeniu Magistratu król. m. Lwowa, odbytem dnia 8 bm. pod przewodnictwem komisarza rządu p. Jana Strzeleckiego uchwalono odmówić następującym prośbom: Magdaleny Burej o nadanie stanowiska na sprzedaż pieczywa — Elizy Jetli Ständig o nadanie stanowiska targowego na pl. św. Teodora — Marji Ceculak o nadanie stanowiska targowego na pl. św. Antoniego — Chany Knopf o zezwolenie postawienia straganu na pl. Krakowskim — Sawery Dziukiewicz o pozwolenie postawienia budki na pl. św. Ducha — Katarzyny Georg na postawienie stanowiska na sprzedaż kawy i herbaty na pl. Solskich — Szejwy Klahr o zezwolenie na przeniesienie sprzedaży nabiału z Rynku na pl. św. Teodora — Michała Baticha o zezwolenie na postawienie budki na ul. Bema nr. 2 względnie na rogu ulicy Karnej na sprzedaż owoców i cukrów — Karola Woszczaka o zezwolenie na postawienie budki na sprzedaż mięsa obok rogatki Stryjskiej i Adama Veita inwalidy W. P. o przeniesienie kiosku. — Natomiast udzielono Antoniemu Taduchowi inwalidzie zezwolenia na wypiek kasztanów w okresie zimowym od 15 listopada 1927 do 28 lutego 1928 r. w kiosku obok Kawiarni Wiedeńskiej.

Program radiokoncertów.

Niedziela dnia 13 listopada 1927.

WARSZAWA (1111 m.) Godz. 12.30. Koncert z Filharmonii Warszawskiej poświęcony twórczości Romana Statkowskiego. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, kwartet smyczkowy Filh. Warsz. Helena Zbońska - Ruszkowska (śpiew) i Lucyna Robowska (fort.). — 15.15. Popularny koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Jan Dworakowski (skrz.).

i Mieczysław Salecki (śpiew). — 17.20. Rozmaitości. — 17.40. Audycja literacka. — 20.30. Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Julia Mechówna (śpiew), Roman Totenberg (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 20.30. Transmisja muzyki tanecznej.

KRAKÓW (422 m.) Godz. 12.00. Transmisja sygnału czasu i „hejnału” z wieży Marjackiej. — 17.20. Rozmaitości. — 20.00. Transmisja „hejnału” z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. — 20.30. Koncert. Wykonawcy: pp. Zofia Umlauffówna, Mieczysław Perkowicz, artysta opery lwowskiej (śpiew), Andrzej Komorowski (wiolonczela), Mela Neuger (fort.). Akompaniament do śpiewu dyr. Bolesław Wallek - Walewski. — 22.0. Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon”.

POZNAN (280.4 m.) Godz. 10.15. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. Kazanie wygłosi ks. prał. Prądzyński. Chór śpiewa pod dyr. ks. dr. Gleburowskiego. — 17.30. (Transmisja z Auli Uniw.) Akademia w dniu święta młodzieży. — 20.30. Koncert muzyki polskiej. Udział biorą: Marja Szrajberówna (skrzypce), Eogna Mińska (sopran) art. opery Antoni Warchalewski (baryton), prof. Fr. Łukasiewicz (fortepian). — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton”.

Poniedziałek dnia 14 listopada 1927.

WARSZAWA (1111 m.) Godz. 16.25. Nadprogram: komunikaty. — 17.45. Program dla młodzieży. — 18.15. Transmisja muzyki tanecznej. — 19.15. Rozmaitości. — 20.30. Koncert wieczorny poświęcony muzyce włoskiej. Wykonawcy: Róża Benzełowa (fort.), Lidja Kmitowa (skrz.), Umberto Maenez (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (skrz.).

KRAKÓW (422 m.) Godz. 12.00. Transmisja sygnału czasu „hejnału” z wieży Marjackiej. — 19.15. Rozmaitości. — 20.00. Transmisja „hejnału” z wieży Marjackiej, komunikat sportowy.

POZNAN (280.4 m.) Godz. 12.45. Koncert południowy ork. wojsk. 7 p. a. c. pod bat. St. Sternalskiego. — 17.45. Transmisja kon-

certu z kawiarni „Wielkopolska”. — 19.00. Nadprogram — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal”.

Burzliwe zgromadzenie członków korporacji piekarskiej.

(!!) Na czwartek przedpołudnie przełożniwo korporacji piekarskiej, we Lwowie zwołało nadzwyczajne zgromadzenie członków w sali Izby Rękodzielniczej przy ulicy Kościelnej.

Zgromadzeniu przewodniczył przełożony korporacji p. Józef Schirmer, prezes Izby. Szło o rozważenie pytań: Czy po cenie, ustalonej przez Komisję cennikową, piekarz kupi mąkę żytnią 65 proc. i czy po ustalonej przez Komisję cenie piekarz bez straty, może chleb żytni z wspomnianej mąki sprzedawać? Oba pytania wyczerpująco omówili tak przełożony p. Schirmer jak i referent, zastępca przełoż. p. Emil Opat.

W burzliwej i namiętnej dyskusji kilkunastu mówców wykazywało, że żytniej 65 procentowej mąki niżej 59 i 60 groszy loco piekarnia nie otrzyma się, tańsza zaś mąka po 57.2 gr. rzekomo 65 procentowa jest pośledniejsza, chleb z niej wypiekany ciemniejszy, którego publiczność jeść nie chce. Ustalona przez komisję cena chleba jest — zdaniem piekarzy — za niska, albowiem Warszawa ma cenę 60 groszy za 1 kg. chleba, Poznań 63 groszy, małe zaś miasta, wypiekające chleb ciemniejszy, mają urzędowo przynależną cenę 63 groszy. Za niemiłej krzywdzące uważają piekarze oznaczenie kosztów wypieku od 100 kg. mąki na 17 zł. tj. obniżenie bezpodstawne kosztów o 2 zł. Wysokość kosztów (biorąc pod uwagę robociznę, paliwo, oświetlenie, wodę, czynsz, podatki obrotowy, opłaty społeczne, zużycie inwentarza, utrzymanie konia, naprawę wozów, płace: rozwoźcę, parobka, drwala, czyszczenie piekarni, naprawę pieców) Komisja, której skład tworzyli przedstawiciele piekarzy, przedstawiciele spożywców i nauczelnik Wydziału IV. Magistratu ustalona była na kwotę ryczałtową 19 zł. od wypieku 100 kg. mąki a to w tym celu, aby, przy ustalaniu cen, wspomniana kwota ryczałtowa stanowiła zasadniczą normę; ustalono również wydajność wypieku na 130 bochenków z 100 kg. mąki a nie, jak obecnie na 132 bochenki. Wszak wiadomo, że na 1 kg. chleba musi pójść do pieca 1 kg. i 14 dkg. ciasta, ciasto to w formie bochenka musi być w piecu całą godzinę i traci na wadze 14 dkg. Wprawdzie nieuczełwy daje mniej ciasta do pieca, dopuszcza do szybkiego zewnętrznego przyrumienienia się i tworzenia się twardej skórki, natomiast wewnątrz jest lepkie, gliniaste, chleb jest cięższy, za to niestrawny i szkodzi zdrowiu. Tego rodzaju chleb można sprzedawać o 2 i o 3 grosze taniej, mając przytem zysk wcale ładny. Bo zamiast 1 kg. 14 dkg. ciasta, do pieca idzie 1 kg. 11 dkg., co przy wypieku 1000 bochenków daje 30 bochenków zysku nieuczełowego. Pogwałcono również ustaloną zasadę, iż cena chleba powinna być o 2 grosze wyższa od ceny mąki chlebowej jasnej, która jest w wypieku sporsza, natomiast cena chleba z mąki ciemniejszej powinna być o 3 grosze wyższą. Naznaczone ceny nie dają piekarzowi możliwości uzyskania zwrotu wydatków, a nie mając z czego dokładać, albo zarywa sprzedającego mu na kredyt mąkę, albo okrada publiczność na wadze, lub co gorsze, fałszy publiczność chlebem ciężkim, niewypieczonym, gliniastym, jak za smutnych czasów wojny.

Zastępca przełożonego p. Opat referował następnie sprawę likwidowania piekarni, komunikując, że poseł Kościelkowski obiecał swe wstawienie do władze. W sprawie tej wyjedzie delegacja do Warszawy.



JUTRO NIEDZIELA GODZ. 11:30. — JUTRO NIEDZIELA GODZ. 11:30. PORANEK KINOWY

Ciągnienie I-szej Klasy Loterii Klasowej.

II ciągnienie z 10 listopada.

Złoty 60.000 padła na los nr. 37795 zakupiony w Kolekturze Domu bankowego O. Grüss — Lwów 3-go Maja 8.
Złoty 30.000 padła na los nr. 91421 zakupiony w Kolekturze Domu bankowego O. Grüss — Lwów 3-go Maja 8.
Złoty 15.000 padła na los 67984.
Złoty 5000 padła na los 28480.
Złoty 2000 padła na los 84979 117032.
Złoty 1000 padła na los 32264 72862 115001
Złoty 500 padła na los 90565 92919 98433 110964.
Złoty 300 padła na los 1262 29027 40879 46383 51683 84385 96470.
Złoty 200 padła na los 15020 18239 27389 28177 46801 49621 50883 52287 53227 63913 64044 86415 87948 108792 129131.
Złoty 150 padła na los 1492 10596 15955 18519 20454 23267 29241 34776 38970 39077 45076 47164 62411 66816 71082 72330 74381 75400 75658 76394 81300 82524 84355 92304 94888 99166 105363 107138 108286 112063 114916 115997 118467 128321 128345.

Obie główne wygrane po zł. 60.000 i zł. 30.000

padły na losy zakupione w szczęśliwej kolekturze firmy 4282

Dom bank. O. Grüss Lwów 3. Maja 8.

Kinematogramy.

WIEC DLA RÓWNOUPRAWNIENIA RODU MĘSKIEGO.

W największej tajemnicy nie tylko przed policją, ile przed własnymi żonami — został ten wiec zwołany i obelany przez delegatów. Aranżerowie wiecu obawiali się zupełnie słuszenie, że niewiasty gotowe w dążeniach swych mężów do równouprawnienia zwyżczyć niebezpieczeństwo dla swych praw i rozbić nie tylko cały wiec, ale i głowy swych panów mężów.

Na mównicę wystąpił pan Kalasanty (Torba).

Współuczestnicy i współkrzywdzeni panowie koledzy! Może nieco zapóźno zabieramy się dziś do pracy, ale lepiej późno, niż całkiem nigdy. Musimy się raz wreszcie zdobyć na jakiś męski odruch, aby się wyrwać z naszej długoletniej ciężkiej niewoli. Celem naszym jest, wywalczyć dla nas co najmniej tyle praw, ile ich mają nasze groźne przeciwniczki. My nosimy wprawdzie szumne tytuły „panowie stworzenia”, w rzeczywistości jednak jesteśmy na każdym kroku postępowani, podporządkowani, poniżani, uciskani, popychani i potrącani. To wszystko, co nam wedle przyjętych zwyczajów wolno — to jest właśnie nasza niewola, uciskiem, udręką, utrapieniem i hańbą. Doszliśmy już do tego, że nam dziś wolno co najwyżej kupić kapelusza dla żony, pójść z nią do kina, na korso, do eukierni i na bal. Wolno nam słuchać kazania żony i wolno nam się wogóle nie odzywać. Niestety urządziły się nadzwyczaj sprytnie. Umyślnie narzekają, że je przesładowujemy, krzyczą jak najgłośniej, aby tym krzykiem zagłuszyć stękania i jęki uciskanych mężczyzn. 90 proc. kobiet wogóle wcale nie pracuje a jeżeli już wybrały sobie jakieś zajęcie, to chyba jako modystki, bony, tancerki, fryzjerki, chórzystki, manikirzy-

stki, stenotypistki, telefonistki i pokojówczynie. Dla nas zostały same ciężkie zajęcia. Proszę mi pokazać choćby jedną niewiastę, służącą przy konnej policji, czyszczącą kanały, zajmującą się kowalstwem, noszącą pakunki na dworcach lub dzwigającą odpowiedzialny portfel ministerjalny.

Wszystko to spoczywa na naszych barkach. Wszystkie prawa i przywileje są dziś tylko dla kobiet. W tramwajach musimy im odstępywać miejsca siedzące, w koleji mają osobne zarezerwowane przedziały z napisem „Dla kobiet”. Nikomu z nas nie wolno do takiego przedziału wchodzić nawet nosa. Gdyby w kłwpadł do obory pełnej owiec, to nie narobiłoby owce takiego wrzasku, jak kobiety, gdy któryś z nas wlezie przypadkiem do przedziału, dla nich przeznaczonego. Natomiast kobietom wolno wsiadać do wszystkich innych wagonów. Na żadnym nie znajdziesz napisu. „Wylącznie zarezerwowany dla mężczyzn”.

Najwidoczniejszym znakiem naszej niewoli jest to, że na ulicy kobieta kroczy zawsze tylko po stronie prawej, tj. ważniejszej, mężczyzna zaś, choćby był jej prawowitym małżonkiem, śmie znajdować się tylko po jej lewej. Dlaczego my zawsze musimy kobietę prosić o rękę a nie ona mężczyznę? Dlaczego kobieta nawet w kościele nie zdejmuje kapelusza? Dlaczego żadnemu z nas nie pozwalają nosić do ślubu wianka mirtowego na głowie? Dlaczego nasze krzywdzicielki noszą ażurowe pończoszki i sukieneczki powyżej kolan, my zaś musimy nosić długie aż do ziemi spodnie?

Panowie koledzy! Proszę nie myśleć, że to jest przypadkowe. Niewiastom chodzi umyślnie o to, by nasze miękkie łydki były jak najszerzej okryte, abyśmy nie mogli odsłaniać naszych powabów, ani przy dekolcie na górze, ani przy łydkach na dole — słowem, abyśmy jak najmniej wrażenia na płeć pięknej wywierać mogli. Wstrętne egoistki, chcą być jaknajbardziej spokojne o swych mężów.

Dlatego stawiam rezolucję, która spodziewam się, jednogłośnie przyjętą być musi. Przedewszystkiem nastąpić musi zmiana naszego stroju. Musimy zrzucić nasze długie spodnie, gdyż oznaczają one naszą długą niewolę. W lecie niech nam wolno będzie nosić również dekolty, a kapelusze zmieniać będziemy również co ówierać roku. Kobiety niech idą do wojska, one niech siedzą po biurach a my będziemy się wylegiwać w domu i spacerować na korsie. Klucz od mieszkania i bramy znajdować się musi zawsze w naszym posiadaniu, poczta nasza nie śmie być przez nasze żony otwierana i czytana; prawo wyboru i przyjmowania służących a w szczególności oddalania żeńskiej służby należy do nas a co roku każdy z nas musi mieć prawo do spędzenia 8-tygodniowego wypoczynkowego urlopu zdala od żony...

Tak panowie koledzy! Dziś na tem miejscu i w tej sali złożyć musimy uroczyste ślubowanie, że nie spoczniemy, aż nie wywaleczymy sobie należnej pozycji w społeczeństwie. Rumieniec wstydu oblewa oba moje policzki, gdy widzę mych braci jęczących w tyłuletniej niewoli, gorszej, niż ongiś egipska i babilońska...

Wszystkie rezolucje przeszły jednogłośnie...

Późno tego dnia wrócił pan prezes Kalasanty Torba do domu. Bardziej z długoletniego przyzwyczajenia, niż ze strachu przed żoną zdjął już w sieni buciki. Elektryki nie zaświecił i wszedł do sypialni na palcach. Nie ze strachu, lecz tylko dlatego, aby niepotrzebnie nie wyrwać ze snu żony. Nie lubił nigdy rozmówek noenych ze żoną. Ci-

szej, niż duch, wywołany przez Eleonore Zugun — zbliżał się do swego łóżka, gdy w tem do licha — żona przebudziła się.

W całej okazałości i w nocnym czepku wyskoczyła z łóżka. Jasność nagle zaświeconej lampki elektrycznej oblała postać pana Kalasatego, dzierzającego w ręku narę buciaków. W ręku żony dostrzegł pan Kalasanty jej berło - piórko do zmiatania prochów. Trzymała je z odwrotnej strony, niby floret lub szpadę.

Pan Kalasanty nie napróżno był na wiecu. Postanowił raz na zawsze skończyć ze swą niewolą, skruszyć ciężkie kajdany. W jednej chwili ułożył plan zwycięskiej walki z ciemiężcielką.

Zanim się żona potrafiła opatrzyć — wybiegi z pokoju i zamknął się w łazience. Żona zdębiała. Na taki stanowczy opór zestroiny p. Kalasatego nie była przygotowana. — Wyjdź mi natychmiast z łazienki — zawołała gromkim głosem.

Przełczyła się jednakowoż na całej linii.

— Właśnie, że nie wyjde! Siedzę tu, bo mi się tak chce i będę siedzieć, jak długo mi się będzie podobało! — krzyknął stanowczym tonem, po raz pierwszy od dnia swego ślubu.

— Kalasanty, radzę ci — upominała ostro — wyjdź natychmiast!...

— Nie wyjde! Raz wreszcie muszę ci pokazać, że nie ty, ale ja jestem panem domu.

I rzeczywiście postawił nasz bohater na swoim. Przesiedział w chłodnej łazience do samego rana. Wic bowiem przemienił go z tchórzliwego baranka w pełnego odwagi męskiej rycerza. ROFL.

NADESŁANE.

Dr. A. BLUMENFELD

Choroby skóry, włosów. — Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne. — Lwów, ul. Kłem. Tańskiej 1 (obok Hotelu George'a). 3680

Blednicę

22 niedokrwistość — usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieocen. środek dla rekonwalescencji. Mra Krzysztoforskiego. Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach. Cena za fl. 4.25 zł. pol. 2.40. We własnym interesie żądać wyraźnie Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo-żelaziste. Laboratorium chem. farm. Mr. M. Krzysztoforski. Tarnów

AUTO-garaże

na 12 wozów i pojedynczo do wynajęcia — przy ulicy Kochanowskiego. — ARCH. SCHMUCKER, Mikołaja 17. — Tel. 1082.

Boa dusiciel w kolejce podziemnej.

Poptoch wśród pasażerów.

(b) Wąż boa, na eżący de jednego z cyrków, znajdujących się na przedmieściach Paryża, wymknął się z swojej klatki i udał się na przechadzkę. Po drodze, zwiedzając stolice świata, natknął się na wejście do kolejki podziemnej i wsunął się po schodach na dół. — Przerazenie pasażerów, zdążających do kolejki i wysiadających było olbrzymie. Powstał

Dziś
12-XI

VI. TYDZIEŃ AKADEMIIKA. 5—13 XI. 1927

Raut ReprezentacyjnyWyższych uczelni Lwowa, w salach
receptyjnych Województwa.Dziś
12-XI

popłoch. Zawiadomiono komisarza policji — który zdołał schwytać węża i oddać go właścicielowi.

**Państwowe święto
w Zniesieniu pod Lwowem.**

(d.) Wczoraj Państwowe święto również uroczysto obchodzono w Zniesieniu za rogatką Żółkiewską, a to dzięki zarządzeniom komisarza rządowego p. Petrykiewicza. Przed godziną dziewiątą rano, przed pięknie udekorowanym budynkiem Urzędu gminnego zebrała się reprezentacja gminy z komisarzem rządowym p. Petrykiewiczem, Ochotniczą Strażą pożarną z własną orkiestrą z prezesem inż. Zathayem i naczelnikiem p. Jaworskim na czele, oddział „Strzelca” z sekretarzem p. Kiszka, gmina wyznaniowa, dziatwa szkolna pod opieką grona nauczycielskiego, oraz delegaci różnych towarzystw i bardzo wiele mieszkańców bez różnicy wyznania.

Na miejscu uformował się duży pochód, który przy dźwiękach orkiestry ruszył do kościoła parafialnego. Miejscowy proboszcz ks. Liszka odprawił uroczystą mszę świętą, wygłaszając równocześnie podniosłe kazanie. Ks. Liszka w pięknych słowach wzywał obecnych do łączenia się pod Krzyżem świętym i Orłem białym celem współpracy dla dobra wyzwolonej Ojczyzny.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości pochodem wrócili przed budynek gminny, gdzie orkiestra Straży pożarnej odegrała hymn narodowy, na czym też zakończono uroczystość.

NADESŁANE.

4174

Młodzież w Rawie Ruskiej.

(Do rycin w Dodatku Ilustrowanym).

(d.) Święto przysposobienia i wychowania fizycznego onegdaj zgromadziło w Rawie Ruskiej liczną grupę młodzieży z różnych zarządków powiatu żółkiewskiego, żółkiewskiego i sokalskiego. Młodzież, która rzybyła w liczbie ponad półtora tysiąca, zjawieniem się swoim zmanifestowała ważność idei przysposobienia wojskowego, a z nią łączącą się gotowość obrony granic państwa.

Po mszy świętej polowej, którą wysłuchała młodzież szkolna łącznie z organizacjami P. W. z bronią w rękę i po wzniesieniu przemówieniu kapelana wojskowego, ks. Bombasa, oddziały defilowały przed ppulk. Zongolowiczem i starostą Malinow-

**Bieg sztafetowy policji państwowej
ze Lwowa do Warszawy.**

(d) Ubiegłej środy ze Lwowa do Warszawy odbył się bieg sztafetowy. Funkcjonariusze państwowi tą drogą Marszałkowi Piłsudskiemu przesłali adres hołdowniczy. Bieg ten rozpoczął się od rogatki Żółkiewskiej, który to moment przedstawia nasze powyższe zdjęcie fotograficzne. Od strony lewej stoją: komendant wojewódzki insp. Grabowski, burmistrz Zniesienia p. Petrykiewicz, komendant policji Lwów-miasto podinsp. Nowodworowski, kierownik trzeciego komisariatu kom. Konciewicz, komendant powiat. kom. Kropiwnicki, oraz komisarze Dobrowolski i Heller. Na pierwszym planie jest posterunkowy Kazimierz Fritz, który rozpoczął bieg, trzymając karabin w ręku. (Fotogr. red, Daniluk).

skim. Następnie odbyły się zawody drużynowe w marszu 5 klm. ze strzelaniem, biegu rozstawnym, rzucie granatem i w skoku w dal.

Palnę pierwszeństwa wraz z nagrodą zdobył zespół gimnazjum w Żółkwi. Marsz najsprawniej wykonał zespół Związku strzeleckiego ze Sokala. Pierwszą nagrodę za rzut granatem zdobył uczeń Baczynaga z gimnazjum w Rawie Ruskiej (92.53 m.),

drugą uczeń Horpynka z Seminarjum nauczycielskiego w Sokalu (78.80 m.) Tenże za skok w dal (5.86 m.) zdobył pierwszą nagrodę, drugą zaś za skok (5.35 m.) uczeń Winnicki z gimnazjum w Sokalu.

Zdjęcie nasze fotograficzne, zamieszczone w dzisiejszym Ilustrowanym Dodatku przedstawia oddziały, zebrane na boisku w czasie polowej mszy świętej.

Usiłowany mord w Drohobyczu.

(d.) Wczoraj o godzinie 10 wieczór na jednej z ulic Drohobycza padły strzały, skierowane w celu morderczym. Mianowicie Jan Kozielec, Jan Stańczyszyn, Jan Łaziński, Jakób Filipów i Antoni Bohdan urządzili zasadzkę na Samuela Paldenhoffera, Eisiga Fruchtera i Józefa Kasslera, zamieszkałych w Drohobyczu.

Oddali oni 4 strzały, od których Paldenhoffer został ciężko ranny, zaś Fruchter i Kassler są lekko ranni. Po strzałach napastnicy zbiegli.

Policja w ciągu nocy ujęła Łazińskiego

i Filipowa, za trzema innymi zarządziła pościg.

Powodem zamachu morderczego była zemsta i chęć wyrównania osobistych porachunków.

Przy zatruciu wywołanem zepsutemi potrawami jak również alkoholem, nikotyną, kokainą, zastosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa jest cennym środkiem pomocniczym. Lekarskie dzieła specjalne stwierdzają, iż przy zatruciu ołowiem wywołującym uporczywą obstrukcję i będącym powodem męczących bólów kiszki, woda **Franciszka Józefa** szybko usuwa te objawy.

Święto państwowe we Lwowie.

(d.). Wczorajsze święto państwowe obchodzono we Lwowie nadzwyczaj uroczystości i wspaniale. Całe miasto ozdobione było chorągwiemi narodowymi. Gmachy państwowe i komunalne, a także wiele prywatnych, były udekorowane festonami z zieleni i dywanami. Wozy tramwajowe kursowały ozdobione chorągiewkami. W przeddzień święta wieczorem orkiestry wojskowe na ulicach miasta odegrały capstrzyk, a wczoraj rano pobudkę.

O godzinie 10 rano w Bazylice archikatedralnej odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprowadzone przez ks. kan. Dziurzyńskiego. Dokoła Bazyliki zajęły miejsce formacje wojskowe wszelkiej broni, batalion policji państwowej, przysposobienie wojskowe, delegacje, młodzież szkolna itd.

Wewnątrz Bazyliki szpalet utrzymywali nadk. hr. Borkowski z sekretarzem p. Kirchnerem, inspektor armji gen. Norwid - Neugebauer, gen. Głuchowski w zastępstwie gen. Sikorskiego, szef sztabu pułk. Koc, pułk. Nowakowski, pułk. Zulauf, major Klink i licznie reprezentowany korpus oficerski, starosta lwowski Eckhardt, komisarz rządowy miasta Lwowa Strzelecki z zastępcami prof. Matkiewiczem i Frankowskim, dyrektor policji dr. Reinlender, wojewódzki komendant policji insp. Grabowski z zastępcą nadk. Złotowskim, komendant Lwów-miasto podinsp. Nowodworski z zastępcą nadk. Bodnarem, szef Urzędu śledczego nadkom. Łoziński, szef Wydziału śledczego nadkom. Parylewicz, prezes sądu Czerwiński, wiceprezes Obertyński, wiceprez. Hawel, prokurator Swoboda, prezes Prokuratury dr. Hainerski, prezes Izby skarbowej Pollak, wiceprezes Dyrekcji kolei dr. Swatoń, prez. poczty Popowicz, senat akademicki z rektorem ks. drem Gerstmanem, rektor Politechniki prof. Tokarski, rektor weterynaryi Markowski, rektor Akademii handlowej, Pawłowski, kurator Riemer, prezes Tow. Dziennikarzy Polskich red. Łaskownicki, prezes Kasyna i Koła liter. dr. Hojnacki, konsul czechosłowacki Stilić, prez. Neuman, wicepr. Izby handlowej Höflinger, pułk. Baczynski, prezes „Sokoła” dr. Borowiec, prezes „Sokoła II” dr. Świągost, delegaci Obrony Lwowa, Związku Strzeleckiego, Hallerczyków, Straży pożarnej, cechy ze sztandarami i reprezentanci różnych instytucji i stowarzyszeń.

Po nabożeństwie przed Bazyliką nastąpiła

dekoracja Krzyżem zasługi

siedmiu funkcjonariuszy policyjnych. Odznaczenia te otrzymali za walkę z bandytyzmem: Jan Hirny, wywiadowca ze Lwowa, Jan Saffjanowski, wywiadowca z Jarosławia i Leon Wiącek z Belza, za akcję ratunkową w czasie powodzi: Emil Fugiel z Borysławia, oraz z Sambora Maciej Szpakowski, Michał Madry i Kazimierz Witwicki. Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę wojskową wojewoda hr. Borkowski w towarzystwie insp. Grabowskiego odznaczonym przypiął dekoracje, poczem przemówił do nich, podnosząc znaczenie i zaśluzgi policji państwowej dla porządku publicznego. Pan wojewoda przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć policji.

Następnie w ulicy Piłsudskiego odbyła się

imponująca defilada

przed wojewodą hr. Borkowskim i inspektorem armji gen. Norwid-Neugebauerem

w otoczeniu korpusu oficerskiego i obecnych na uroczystości dygnitarzy.

Defiladę prowadził pułk. Poten. Wykazała ona wielką sprawność wojsk naszych. Udział w defiladzie wzięły pułki 40 i 26, ulani Jazowieccy, kałeci, artylerja polowa i ciężka, pionierzy, czołgi, samochody pancernie, oddziały przysposobienia wojskowego. Dziurko maszerował batalion policji państwowej pod komendą komisarza Soboty. Kompanie prowadzili komisarze Janyszyn, Konarski i Kuroczko, oddział roweystów kom. Koneciewicz, oddział konny kom. lim Powszechną uwagę zwracał oddział poternunkowych z tresowanymi psami policyjnymi. Było siedm wilezurów i jeden doberman. Defilada policji wywarła bardzo dobre wrażenie. A dalej szła młodzież szkolna, Ibroncy Lwowa, Strzelcy Hallerczyccy, Skautci, Sokół, kolejarzy z własną orkiestrą i t. d.

W południe w Teatrze Wielkim odbyła się uroczysta Akademia, a wieczorem odegrano sztukę Słowackiego „Księżę Niezłomny”.

Równocześnie z nabożeństwem w Bazylice uroczyste nabożeństwa odbyły się w cerkwi przy ul. Żółkiewskiej i w prawosławnej cerkwi przy ulicy Franciszkańskiej. Wszędzie były reprezentowane władze wojskowe i cywilne.

Pogrzeb

śp. Karoliny Kliszewskiej

odbył się wczoraj popołudniu z dworca czerniowieckiego, ze zwłokami przybyła do Lwowa delegacja teatru polskiego w Katowicach, w którego imieniu przemówił na dworcu artysta opery katowickiej p. Adam Kopciuszewski. — Z dworca kondukt pogrzebowy ruszył pod Teatr Wielki. Tutaj pożegnał zwłoki zastużonej artystki imieniem sceny lwowskiej i ZASP-u p. Wacław Zabielski, a chór Barda odśpiewał pieśń żałobną. Śp. Kliszewska spoczęła na cmentarzu Łyczakowskim.

Na grobie jej złożono wielką ilość wieńców. — W oddaniu ostatniej posługi dawnej ulubienicy publiczności lwowskiej wzięli udział artyści teatrów lwowskich, koledzy i koleżanki zmarłej z czasów pracy jej we Lwowie i liczny zastęp publiczności. Pogrzebem niezapomnianej artystki zajął się Związek Artystów — Gniazdo Lwów, który z całą gotowością podjął się spełnienia jej ostatniej woli aby pochowana została we Lwowie.

MIEDZYNAROD. KONFERENCJA KOLEJOWA W MOSKWIE.

Moskwa. (AW) W dniu 23 bm. zbierze się ta międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem delegatów Polski, Finlandji, Łotwy i Rosji sowieckiej. Omawiać się będzie szereg technicznych spraw kolejowych.

Sensacyjna ucieczka trzech niebezpiecznych więźniów z aresztów w Kołomyji.

Kołomyja, 10 listopada.

Miasto nasze zostało zaalarmowane wczoraj wiadomością o sensacyjnej i niezwykle zuchwałej ucieczce z więzienia tutaj. Sądu okręgowemu trzech niebezpiecznych więźniów. Byli nimi: osławiony bandyta Markus, który grasował dłuższy czas w powiecie śniatyńskim i niedawno został schwytany przez policję w Tlustym (pow. zaleszczycki), przyczem towarzysz jego Proskurniak został zabity, Słusarczyk skazany przez sąd przysięgłych na karę śmierci za zastrzelenie policjanta s. p. Armaty w Pistyniu oraz były dozorca więźni, Wesółowski skazany niedawno na sześć lat ciężkiego więzienia za kradzież depozytów sądowych.

Trójka ta, nie mając nic do stracenia, ukuła plan ucieczki, którego wykonanie udało się zupełnie.

Podczas spaceru w porze południowej na podwórzu więzieniem rzucili się Wesółowski na pełniącego służbę dozorcę więzi Niwrockiego i zakneblował mu chustką usta. Markus uderzył tegoż dozorcę pięścią silnie między oczy, poczem zabrali od ubezwładniającego czapkę, karabin, bagnet i klucze, które im otworzyli bramę więzienną i najspokojniej opuścili mury więzienia.

Wesółowski miał prowadzić Markusa i Słusarczyka jako aresztantów i w ten sposób mieli uciekać. Ucieczkę więźniów zauważył z okna I. piętra budynku sądowego oficer Fasowski, który wszczął natychmiast alarm. Skutkiem tego alarmu było zorganizowanie odpowiedniego pościgu przez dozorców więziennych i posterunkowego Grekę, który pełnił służbę na rozdrożu ulic Kraszewskiego i Kościuszki i zauważywszy podejrzany ruch, pogończył za uciekającymi.

Ci widząc pościg, zaniechali pierwotnego planu i rozbiegli się każdy w inną stronę. Pierwszy wpadł w ręce Greki Wesółowski, który utykając na jedną nogę, nie mógł szybko uciekać i z bagnetem w ręku usiłował przedrzeć się przez mur, otaczający Zakład SS. Urszulanek.

W przytrymaniu tego ptaszka dopomogło dwóch nadbiegłych dozorców oraz prze-

chodzący tamtędy kolejarz Plezia, którzy odstawili go do więzienia. Tymczasem Markus i Słusarczyk uciekali dalej bez przerwy. Niebawem wpadł w ręce ściganych Słusarczyk. Ten widząc się osaczonym wskoczył do ustępu na przedmieściu Rosenbeck i tam go schwytano w przewróconej już budce.

Ostatnim, który nie dawał za wygraną, był Markus. Doświadczony bandyta ostrzeliwał się z karabinu zabranego dozorcę i polami mknął ku lasom w Szeparowcach, by w ich zbawczym ciemieniu uniknąć pogoni.

Tymczasem koło pościgu zacieśniało się. Do pościgu przyłączył się oddział 11 p. art. pol., odbywający właśnie ćwiczenia obok swych koszar przy ul. Folwarcznej, dwaj znani, szybkobiegacze Jan Lupa i Józef Swat, sierżanci 49 pp. oraz patrol policyjny pod przewodnictwem komisarza Krzepińskiego.

Markus widząc bezowocność swych wysiłków po wystrzeleniu 5-ciu naboju z karabinu i nie mając wyjścia z matni, poddał się przyczem ludność cywilna, biorąc udział w pościgu, poturbowała go.

W przeciągu krótkiego czasu niebezpieczna trójka znalazła się napowrót w więzieniu, skąd odpowiadać będzie za zbrodnię gwałtu publicznego.

Słusarczyk, oczekujący na zatwierdzenie kary śmierci, będzie po tym incydencie wedle wszelkich danych powieszony.

VI. TYDZIEŃ AKADEMII.

Gdy zobaczysz ciotkę ma...

To zapowiedz jej i wszystkim innym, że dziś, w sobotę 12 bm. w salonach recepcyjny województwa odbędzie się Raut reprezentacyjny wyższych uczelni. Do nastroju przyczynia się dwie orkiestry: salonowa i jazzbandowa p. Kordika oraz przepiękna dekoracja sali wykonana staraniem studentów architektury. Zaproszenia wydaje się w Hotelu George'a od g. 6 — 7. Należy dodać, iż raut poprzedzi część koncertowa, w której przyjęli łaskawy współudział najwybitniejsi artyści opery lwowskiej.

Litwa na wulkanie.

Znieważenie i „rozstrzelanie“ prezydenta Smetony.

Wilno, 11 listopada. (AW.) „Kurjer Wil.“ donosi z Kowna, iż ostatnio podał się do dymisji szef litewskiego sztabu generalnego gen. Ładyga. Stało się to na skutek incydentu, jaki zdarzył się podczas zebrania oficerów garnizonu kowieńskiego w sali Domu Oficera. Gen. Ładyga, jako przewodniczący zebrania znieważał słownie obecnego na zebraniu prezydenta Smetonę. Wiadomość o przejściu w stan spoczynku gen. Ładygi wywołała w Kownie zrozumiałą sensację. Ładyga zbliżony jest do chrześcijańskiej demokracji i niewątpliwie rozpocznie kampanię polityczną przeciwko obecnemu rządowi.

Wilno, 11 listopada. (AW.) „Kurjer Wileński“ donosi z Kowna o niezwykłym zajściu, jakie zdarzyło się tam w salach hotelu „Tilzisz“. Do hotelu tego około północy przybyła grupa oficerów litewskich, którzy strzałami rewolwerowymi zniszczyli portret Smetony. Wezwani na miejscu wypadku komendant miasta i komendant policji przybyli w dwie godziny po zajściu. Ustalono, że oficerowie litewscy, którzy brali udział w tym zajściu są odkomenderowani do dowództwa w Kownie. Prowadzone w tej sprawie przez żandarmerję litew. dochodzenie nie dało dotychczas żadnych rezultatów.

wedle wzoru, opracowanego przez prof. Edwarda Wittiga. Biele tych monet potrwa rok, a miesięcznie będzie się biło po 2 miliony sztuk. W międzyczasie przystąpi mennica do bicia

niklowych 1-złotówek

w ilości około 40 milionów sztuk. Zamierzone jest wreszcie

„przebiecie“ znajdujących się obecnie w obiegu w obiegu 2-złotówek srebrnych, które posiadają teraz 750 próbe, a będą posiadały w przyszłości 500-ną próbę.

ZJEDNOCZENIE ORGANIZACJI B. WOJSKOWYCH W WILNIE.

Wilno, 11 listopada (Pat.) Dziś w sali Domu oficerskiego odbył się uroczysty akt połączenia organizacji b. wojskowych woj. wileńskiego. Przedstawiciele organizacji działających na terenie województwa wileńskiego jako stow. Dowórczyków, Z. Hallerczyków, Legionistów Polskich, Zw. emerytów, oficerów rezerwy itp. uznali za konieczne założenie w Wilnie Związku organizacji b. wojskowych polskich woj. wileńskiego z osobnym statutem.

Uchwalono wysłać do Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego telegramy z wyrazami czci i hołdu.

ZDEMASKOWANIE BANDY SZPIEGÓW SOWIECKICH.

Wilno (AW) Dziennik Wileński podaje, że w wyniku prowadzonego od dłuższego czasu na terenie pogranicza polsko-sow. wywiadu, władze bezpieczeństwa publ. zdemaskowały bandę szpiegów sowieckich. Placówka sow. znajdowała się we wsi Wornowo gm. tumiłowickiej, pow. dziśnieńskiego. Na czele jej stali mieszkańcy tej wsi Mikołaj Żyło i Włodzimierz Bałaz, obaj członkowie b. komunistycznej Hromady. Szpiegzy ci znajdowali się w stałym kontakcie z wywiadem sow. w Mińsku oraz z sow. szpiegami pogranicznymi.

Walka o sprzedane dziecko.

Przyjaciółka. -- Jedna drugiej sprzedaje dziecko. -- Miłość do dziecka czy szantaż.

(?) Elwira Gladiaux miała chorego męża i dwoje dzieci, w wieku 6 i 4 lat, a spodziewała się wkrótce trzeciego. Jej przyjaciółka, piękna Emilienne Deseuclaux, miała kochanka, bogatego, sześćdziesięcioletniego fabrykanta, Mauvosina i życzyła sobie bardzo mieć dziecko. Umówiły się więc obie przyjaciółki, że jeśli Elwira powie dziecko, da je zapisać w księgach metrykalnych jako dziecko Emilieny. A Emiljena pożyczyla Elwirze 300 fr. na czas jej choroby.

W dwa miesiące potem (było to w listopadzie 1925 r.) Elwira urodziła w szpitalu w Paryżu dziewczynkę, którą zapisano w księdze metrykalnej jako dziecko Emiljeny Deseuclaux. Dziecko to wychowywała Emiljena, jak własne.

W rok później pan Mauvosin adoptował dziewczynkę.

Przed paru tygodniami obie przyjaciółki posprzeczały się i pani Gladieuse zrobiła doniesienie na policję, że pani Emiljena Deseuclause nie chce jej oddać dziecka, które w swoim czasie sprzedała jej za 300 fr., przymuszona do tego bieda.

Sprawą tą zajęła się prokuratura. Idzie o zbadanie, czy nie zachodzi tutaj szantaż z podstawieniem dziecka, aby oszukać bogatego pana Mauvosina.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 12. listopada.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej łądano za dolary efektywne zł. 8.88.

Najwyższe odznaczenie wojsk. dla Marszałka Piłsudskiego.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa (j) We czwartek 18 bm. przybyła do Warszawy marszałek Francji gen. D. Esperay, były dowódca frontu wschodniego wojsk aljanskich w czasie wojny światowej i były dowódca wojsk francuskich w Marokko, w celu wręczenia marszałkowi Piłsudskiemu najwyższego odznaczenia wojskowego „Médaille Militaire“.

Jest to odznaczenie wojenne za osobistą

działalność i odwagę. Oficerowie nie otrzymują go, tylko w wyjątkowych wypadkach jest ono nadawane wyższym generałom francuskim, którzy przebyli wszystkie stopnie Legji Honorowej.

Odznaczenie to posiadają dotychczas tylko marszałkowie Foch, Joffre, Petain i D. Esperay, a poza Francją król belgijski Albert. Wręczenie „Médaille Militaire“ marszałkowi Piłsudskiemu odbędzie się w Belwederze.

Klerykalizacja ruchu ludowego.

Akcja senatora Bojki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j) Dzisiejszy Robotnik donosi, że senator Bojko rozpoczął rokowania ze stronnictwem Katolicko-ludowym posła Matakiewicza, pozostającym pod kierunkiem biskupa tarnowskiego Wałęgi. Organ socjalistyczny zaopatruje tą wiadomością uwagę, że gdyby podjęte przez senatora Bojkę rokowania doprowadziły do rezultatu, byłby

krok do klerykalizacji ruchu ludowego, zwłaszcza, że i Stapiński, który był dotychczas zwolennikiem Kościoła Narodowego i prowadził wojnę z klerem, a specjalnie z biskupem tarnowskim oświadczył się za podporządkowaniem się akcji, wdrożonej przez senatora Bojkę.

Zespolenie organizacji politycznych

związanych z życiem gospodarczym wsi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j.) W dniu 11 listopada br. odbyły się z inicjatywy Pol. Związku Organizacji Kółek Rolniczych konferencja w sprawie

zjednoczenia politycznego ruchu ludowego

i ustosunkowania go do organizacji społecznych. Konferencji przewodniczyli prezes Ludkiewicz i poseł Stolarski, a wzięli w niej udział między innymi senator Błyszczos, posłowie Jan Dąbski, Kowalezyk. Jednak, Jemielewski, Kościółkowski, Niedzielski, dr. Polakiewicz, Rudziński, Wrona i inni.

Na konferencji tej uchwalono jednomyślnie następujący wniosek:

Zebrani w dniu 11 listopada 1927 członkowie organizacji gospodarczych i społecznych działających na wsi, a będących jednocześnie członkami grup politycznych, jak „Piasta“, Wyzwolenia, Stron. Chłopskiego, Partji Pracy i Związku Naprawy Rzplitej, stwierdzają, konieczność zespolenia organizacji politycznych, związanych z życiem gospodarczym wsi i uznają dalszą inicjatywę w tym kierunku Polskiego Związku Organizacji Kółek rolniczych za potrzebną i wskazaną.

Sprawa gen. Zagórskiego umorzona!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j) Dziennik „ABC“ zwrócił się do pułkownika Armijskiego, szefa sądu wojskowego, z zapytaniem o obecny stan śledztwa w sprawie tajemniczego zaginięcia gen. Zagórskiego. Zaintere-

pelowany w tej sprawie pułkownik Armijski odpowiedział, że sprawa gen. Zagórskiego jest już umorzona i że nie ponadto nie może powiedzieć.

Nowe monety.

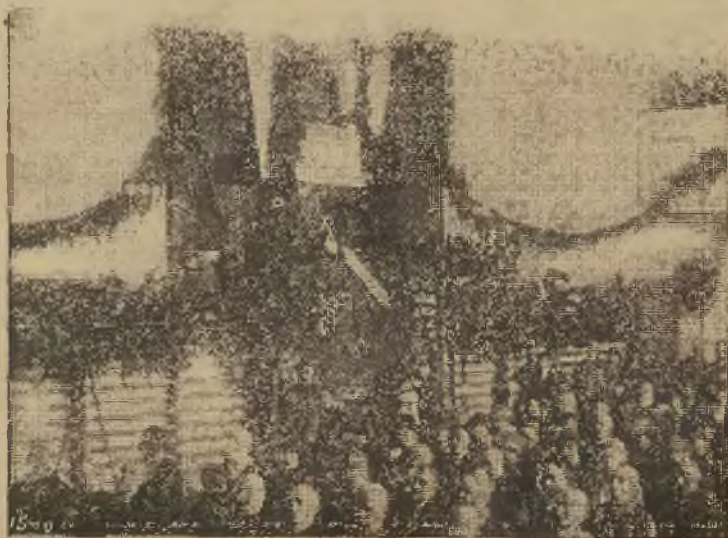
Srebrne 5-złotówki i niklowe 1-złotówki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j) Mennica państwowa przystępuje nibawem do bicia nowych monet, zapowiedzianych dekretem Prezydenta Rzplitej o zmianie ustro-

ju pieniężnego w Polsce. Prawdopodobnie od Nowego Roku rozpocznie się bicie srebrnych 5-złotówek,

W uznaniu zasług dla Sokolstwa.



Onegdaj odbyła się w gmachu Sokola IV (przy ul. Łyczakowskiej) podniosła uroczystość odsłonięcia popiersia zasłużonego dla Sokolstwa b. prezydenta Józefa Neumana — założyciela Sokola IV i twórcy gmachu.

Zadrzewienie miast i wsi naszych.

Inicjatywa ministra Składkowskiego.

Minister spraw wewnętrznych wydał oświadczenie do wojewodów, w którym poleca w ciągu miesiąca marca i kwietnia 1928 roku dokonać zadrzewienia placów i ulic miast, miasteczek i wsi. Zadrzewienie ma być przeprowadzone przez fachowców, o ile możliwe drzewami już rozwiniętymi. Posadzone drzewa mają otrzymać dostateczną ochronę przed ich uszkodzeniem.

Rynki i place, o ile nie przedstawiają wartości historycznej, mają być ze wszystkich stron obsadzone drzewami. Środek placu ma być również obsadzony drzewami i użyty jako kwiatnik. Celem wykonania tego należy obecnie wstawić odpowiednie sumy do budżetu gmin i przeprowadzić w ciągu zimy prace

przygotowawcze, jak zamówienie drzewek, nawożenie ziemi, zakontraktowanie specjalistów itd. Stan tych przygotowań w okresie zimowym sprawdzany będzie podczas inspekcji.

Akcja ta nie powinna być traktowana jako skutek wymuszonego zarządzenia, lecz jako świadome dążenie do zmiany wyglądu i polepszenia powietrza miast i wsi.

Pożądane byłoby stworzenie obecnie w każdej miejscowości „Komisji zadrzewienia“ i przeprowadzenie przez nie planów, zatwierdzonych przez starostów i wojewodów. Jako wytyczna prac komisji podać należy: zasadzenie drzewami, krzewami lub kwiatami, — względnie roślinami pnąciami każdego miejsca, gdzie jest to możliwe.

Wielkie oszustwo filmowe.

Aresztowanie prezydium lwowskiego „Rozwoju“.

(d.) Wczoraj policja aresztowała prezydium Towarzystwa „Rozwój“, jako filij centrali warszawskiej, której Biuro mieściło się przy ul. Legjonów 1. 3. Do więzienia dostali się prezes Józef Tarnawski, wiceprezes Stanisław Huńka i sekretarz Zubrzycki. Czwarty ich spółnik, a to Wiktor Filipowski, już od miesiąca siedzi w kryminale pod zarzutem stręczenia do nieładu i utrzymywania domu publicznego w swoim mieszkaniu przy ul. Ossolińskich 1. 6.

Aresztowani przed kilku tygodniami ogłosili, że potrzebują aktorów, aktorów i statystów do wyświetlania filmów. Gdy w kilku dniach zgłosiło się kilkaset „adeptów“ filmowych obojga płci, aresztowani dnia 3 września urządzili „Wersalską rewję“ w wynajętej na ten cel sali Kasyna oficerskiego. Tam za wstępem po 10 zł. wszyscy zgłoszeni mieli być

aparatem filmowym zdejmowani na próbę konkursową.

Do komisji konkursowej i kwalifikacyjnej należeli Tarnawski, Huńka, Zubrzycki, a referentem był poprzednio już aresztowany Filipowski. Przed stołem sędziowskim w ciemnej sali stawała każda osoba, oświetlana reflektorem, a specjalny aparat, terkocząc, dokonywał zdjęć. Tym kinooperatorem był niejaki Burakowski.

Później pokazało się, że było to oszustwo sprytnie obmyślane. Aparat do zdjęć filmowych stanowiła maszynka do mielenia kawy, ustawiona na statywie i przykryta dużym czarnym saknem.

Skarotowani „artyści“ o tem wszystkim donieśli do policji, która też wczoraj całą szajkę przyaresztowała.

Szubienicznicza moda.

Stryczki na łabędzich i niełabędzich szyjach dam.

W tych dniach stracono w Ołomuńcu na szubienicy słynnego bandytę Lecjana, który na swem samobójstwie miał kilkanaście okrutnych morderstw.

W kilka dni po dokonaniu egzekucji pojawiły się w sklepach galanteryjnych we Wiedniu szczególne ozdoby kobiece, zwane „stryczkami Lecjana“. — Były to jedwabne sznurki, przetykane złotem i srebrem.

Nowa moda podobała się wiedenkom i znalazła chętnych nabywczyń. Kupiec, który rzucił na rynek „stryczki Lecjana“, zapewnia damy, iż w każdą z tych miłych ozdób jest wpleciona nić z autentycznego sznura, na którym zawieszono mordercę i bandytę. Szczęśliwie te, które wierzą...

† JÓZEF SIECIŃSKI.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa (j) Wczoraj zmarł śp. Józef Sieciński, prezes związku prasy prowincjonalnej w byłej Kongresówce. Zmarły położył wielkie zasługi na polu zorganizowania prasy prowincjonalnej i podniesienia jej poziomu.

Kronika bieżąca.

13

LISTOPADA

NIEDZIELA

rz. kat.: B. 23. po Św.
gr. kat.: 22. po Sosz.

Temperatura w dniu 12-go listopada o godzinie 8-mej rano: + 5° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Sobota 3 pop.: Legenda Bałtyku.

Sobota, 7'30 wiecz.: Wśród roztańczonych snów.

Niedziela, 3'30 pop.: Kredowe Koło.

Niedziela, 7'00 wiecz.: Lohengrin.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Sobota: Najpiękniejsza z kobiet.

Niedziela, 3 pop.: Słodki kawaler.

Niedziela, 7'30 wiecz.: Fura Słomy.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota 4 pop.: Baba Jaga, Kajtuś i Osioł. (Dla dzieci).

Sobota, 7'30 wiecz.: Wielka rewja warszawska. Niedziela, 12 w poł.: Baba Jaga, Kajtuś i Osioł. (Dla dzieci).

Niedziela 4 pop. i 7'30 wiecz.: Wielka rewja warszawska.

KINOTEATRY:

APOLLO: Gracz w szachy.

CHIMERA: Bunt krwi i żelaza.

CASINO: W miłosnym obłędzie.

FATAMORGANA: Karjera modelki.

GRAŻYNA: Trędowata.

KOPERNIK: Żyd wieczny tułacz.

LEW: Gracz w szachy.

MARYSIENKA: Żyd wieczny tułacz.

PALACE: Sześć młodości.

PASAŻ: Trzy lata połowań w Afryce.

ŚWIATOWID: Placówka śmierci.

UCIECHA: Kurjer carski.

TEATR WIELKI. Dziś o g. 3 pop. przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych. Wystawiona będzie przepiękna opera fantastyczna F. Nowowiejskiego: Legenda Bałtyku z pp.: Green-Skazową, Platówną, Perkowiczem, Płońskim, Kurzbartem i Zopothem w partiach czołowych, pod batutą Jarosława Leszczyńskiego. Wieczorem o g. 7'30 w dalszym ciągu sensacyjna nowość dramatyczna Rossi di San Secondo: Wśród snów roztańczonych.

Jutro w niedzielę 13 bm. o g. 3'30 po cenach znacznie niższych na liczne żądania, czarujący poemat dramatyczny, oparty na tle chińskiej legendy, Klabunda: Kredowe Koło z pp.: Łozińską, Rasińską, Szynlerem, Zabczyńskim i Żyteckim w rolach gł. Wieczorem o 7'00 monumentalny dramat muzyczny Ryszarda Wagnera: Lohengrin z p. Kowalskim, przedstawicielem partii tytułowej, będącej jednym z najpiękniejszych sukcesów dramatycznych nowopozyskanego dla naszej sceny, utalentowanego śpiewaka.

TEATR NOWOŚCI. Dziś w dalszym ciągu sensacyjna nowość operetkowa: Najpiękniejsza z kobiet. W niedzielę pop. o g. 3 po cenach niższych Słodki Kawaler, wieczorem farsa Kaweckiego: Fura Słomy.

ARTYŚCI QUI PRO QUO I PERSKIEGO OKA. Zjednoczeni, dają świetną rewję w Teatrze Małym jeszcze tylko w sobotę o 7'30, oraz w niedzielę o g.

4-ej i 7:30 wiecz. Bardzo urozmaicony program z przemilnym dowcipnym konferencjarem p. Rentgenem na czele, zyskał ogólny aplauz, to też sala Teatru Małego jest codziennie przepelniona.

JADWIGA SMOSARSKA w Teatrze Małym. Świeła gwiazda kinowa, znana bohaterka filmów lwowska. Trędowata, Przystanek tramwajowy i wiele innych, której sława dotarła za granicę, prześlizgnęła Smosarska, zjeżdża do Lwowa i grać będzie gościnnie w Teatrze Małym, wraz z zespołem tegoż Teatru.

† **ERNESTYNA CZEMERYŃSKA**, wdowa po seniorze adwokatów lwowskich drze Ignacym Szczenym, b. radnym i pośle miasta Lwowa, zmarła 11 listopada br. w 79 roku życia, opatrzona Nais. Sakramentami. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 13 bm. o g. 3 pop. z domu żałoby przy ul. Chorażczyzny 22 na cmentarz Łyczakowski do rodzinnego grobu.

OBCHÓD KU UCZCZENIU PAMIĘCI HENRYKA SIENKIEWICZA urządza Koło Grunwaldzkie TSL w niedzielę 13 bm. o g. 6 wiecz w sali Rady miejskiej Szezeróty w afiszach.

BACZNOŚĆ OBROŃCY LWOWA! W niedzielę dnia 13 bm. o g. 9:30 rano odbędzie się we wsi Sokolniki w 9-tą rocznicę spalenia tej wsi. Uroczystość odsłonięcia Krzyża Obrony Lwowa, który kapituła tegoż krzyża nadała gminie Sokolniki za pełną poświęcenia działalność patriotyczną i bohaterstwo wystąpienie ludności tej wsi w pamiętnych dniach listopadowych 1918 r. przeciw wrogom. Członkowie Zw. Obr. Lwowa z 1 listopada 1918 r. chcąc wziąć udział w tej uroczystości, zeromadzą się w sobotę 12 bm. o g. 8 rano przy kołowej stacji tramwajowej przy ul. 29-Listopada, skąd odprawą wsiada na miejsce.

ZW. OBROŃCOW LWOWA z 1 listopada 1918 r. zawiadamia PT. nanie, członków, i symnatyków Zw., że urządzać będzie co niedzielę w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 11 zebrania towarzyskie z tańcami. Pierwszy dancing towarzyski odbędzie się w niedzielę 13 bm. Początek o g. 16:00.

GRÓBY PATRIOTÓW NA CMENTARZU ŁYCZAKOWSKIM. Dnia 13 bm. o godzinie 10-tej przedpołudniem odbędzie się uroczyste poświęcenie odnowionych względnie wzniesionych na Cmentarzu Łyczakowskim przez Małopolską Straż Obywatelską i Polskie Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów — pomników na mogiłach żołnierzy z pod znaków Kościuszki, a to: generała Benedykta Kępczyńskiego, artysty malarza Józefa Reichana, Antoniego Pióreckiego i Franciszka Zaremby dalej pomnika śp. Czołowskiego, uczestnika walk z pod Samostery, pomnika żołnierza o wolność Polski z roku 1863 kapelana ks. Fankusza Bohawicza, oraz oficerów zadwórzających, poległych 17 sierpnia 1920, a to: śp. Ziackowskiego, Marynowskiego, Chertyńskiego, Hanaka i Demetra. Uroczystości rozpoczyna się odsłonięciem pomników oficerów zadwórzających na cmentarzu Obrońców Lwowa. Polskie Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów zaprasza wszystkie organizacje, stowarzyszenia, władze państwowe, wojskowe i samorządowe do wzięcia udziału w powyższej uroczystości i nadanie jej w ten sposób splendoru, uczczeniem należnym zasług szcwałek naszych bohaterów.

RODZINY PO POLEGŁYCH I ZMARŁYCH ŻOŁNIERZACH POLSKICH uprasza się o podanie adresów zamieszkania do Polskiego Tow. Opieki nad grobami Bohaterów. Lwów, ul. Halicka 20, II. p.

M. S. O. Wzywamy wszystkich członków M. S. O. do jawienia się w niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 9-tej rano przy głównej bramie Cmentarza Łyczakowskiego, celem wzięcia udziału w poświęceniu pomników Bohaterów naszych. Odnaki będą wydane na miejscu.

WIECZÓR PIEŚNI I POEZJI EGZOTYCZNEJ. Staremi Japońskim Instytutu Esperanckiego w Tokio i Lwow. Tow. Esperanto odbędzie się w sobotę 12 bm. w wielkiej sali Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda 5) Wieczór pieśni i poezji egzotycznej (japońskiej i chińskiej, tatarskiej i baszkirskiej) z udziałem najwybitniejszych artystów opery i dramatu. Przedwstępna krótka prelekcja p. H. Schnitzera zapozna audytorjum z tendencjami społecznymi Japonii, a piękne obrazy świetlne rozto-

czą przed oczyma publiczności czar i egzotyzm krajin Wschodzącego Słońca. Zapowiedź tego niezmiernie zajmującego koncertu wywołała w mieście żywe zainteresowanie. Początek punktualnie o g. 8:15.

ZW. PODOFIC. REZERWY ZPW. wzywa wszystkich podoficerów rezerwy, by wstępowali w szeregi Zw. i zapisywali się na bezpłatny kurs instruktorów PW., chcąc uzyskać ulgi przy ćwiczeniach wojskowych w rezerwie. Zawiadamia się równocześnie, że Związek urządza uroczysty wieczór w 9-tą rocznicę powstania Państwa Polskiego dnia 13 listopada, tj. w niedzielę o g. 5 pop. we własnej sali przy ul. Długosza 20 z następującym programem: Słowo wstępne, chór, deklamacja, a na zakończenie koło amatorskie odegra Dziesiąty Pawilon. Potem tańce.

JUBILEUSZ Polskiego Tow. Śpiew. ECHO-MACIERZ we Lwowie. W związku z czterdziestolecie istnienia i jubileuszowym koncertem, który odbędzie się dnia 4 grudnia w Teatrze Wielkim we Lwowie, zarząd Echa-Macierzy zwraca się z apelem do swoich byłych członków, którzy należeli kiedykolwiek do Tow. by zechcieli wziąć czynny udział w koncercie i uroczystościach jubileuszowych. Pisemne zgłoszenia należy adresować: Echo-Macierz, Lwów, ul. Hetmańska gmach Skarba II p.

XI POSIEDZENIE KOŁA LWOW. TNSW. odbędzie się w sobotę 12 bm. o g. 7:30 wiecz. w sali kl. VI gimnazjum I (parter) ul. Kubali. Na porządku dziennym referat prof. dra Wł. Chodaczka: Stanowisko Zjazdu filologów wobec projektu rządowego reformy szkolnictwa.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA KANDYDATÓW NA SZYPRÓW I MASZYNISTÓW MORSKICH. Wobec braku kapitanów i maszynistów na holownikach portowych i morskich ministerstwo Przemysłu i Handlu otwiera w najbliższym czasie przy Szkole Morskiej w Tczewie bezpłatne kursy dokształcające dla kandydatów na szyprów i maszynistów morskich. Kandydaci powinni odpowiadać nast. warunkom: mieć ukończonych 15 lat życia, posiadać nie mniej niż 48-miesięczną praktykę w charakterze marynarza pokładowego na statkach w podróżyach morskich albo 60-miesięczną praktykę w składzie personalu maszynowego w podróżyach morskich i warsztatach mechanicznych. Kursy trwać będą od 4-6-cu tygodni w zależności od przygotowania kandydatów. Z powodu braku miejsca w gmachu Szkoły Morskiej uczestnicy kursów obowiązani będą zamieszkiwać prywatnie na koszt własny. Zyczący będą mogli otrzymywać w internacie Szkoły Morskiej całodzienną utrzymywanie za opłatą 3 zł. dziennie. Termin rozpoczęcia kursów przewiduje się w końcu listopada. Po bliższe informacje należy się zwracać do kancelarii Szkoły Morskiej pod adresem: Tczew (Pomorze, Dyrekcja Szkoły Morskiej).

„BIAŁE FARTUSZKI“ po raz 2-gi. Scena Gwiazdy powtarza w niedzielę 13 bm. doskonale wodewil w 4 obrazach Konstantego Krumłowskiego pt.: „Białe Fartuszki“, który był odegrany niedawno przy zupełnie wysprzedanej widowni i podobał się ogólnie ze względu na liczne śpiewy, ewolucje i tańce. Nowe aktualne kpiety. Orkiestra dyryguje kapelm. Kaz. Abrahamski, reż. M. Lech. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Pitolaja ul. Łyczakowska 11. Początek o g. 7. koniec o 10:15.

STOW. „SKAŁA“ ul. Mickiewicza 28, urządza w niedzielę dnia 13 bm. komplet taneczny dla członków i wprowadzonych gości. Muzyka salonowa. Zaproszenia przy kasie. Początek o godz. 5-tej popoł.

KOMPLET TANECZNY odbędzie się jutro w niedzielę w Tow. im. Tad. Kościuszki (ul. Wronowska 4, I. p.). Początek o godz. 5-tej popołudniu. Wstęp tylko za legitymacjami, które w godzinach wieczornych wydaje sekretarz Tow.

BIULETYN IZBY HADLOWEJ I PRZEMYSŁO WEJ we Lwowie. Przetargi i licytacje: a) 3 okr. szesfostwo intendatury w Grodnie rozpięło przetarg na dostawę owsa dla rej. kierownictwa intendatury w Grodnie z terminem do wnoszenia ofert do 10 listopada br. b) dyrekcja kolei państw. w Stanisławowie ogłosiła przetarg na dostawę różnych materiałów do czyszczenia i uszczelniania itd z terminem do wnoszenia ofert do 23 bm. Bliższe in-

formacje odnośnie do tych przetargów można otrzymać w oddziale ruchu handlowego Izby handl. i przemysł. we Lwowie.

UROCZYSTOŚĆ TOW. SZKOŁY LUDOWEJ. Z okazji 9-tej rocznicy odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, IX. Koło T. S. L. im. M. L. Porelowskiego we Lwowie urządza w sobotę dnia 12 bm. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Ossolińskich 10. II. p. uroczyste odsłonięcie popiersia plk. powstania z r. 1863 M. L. Borelowskiego dłuta art. rzeźb. Marjana Spindlera. Uroczystość zagrai Wp. mjr. Tęser przemówieniem, poczem nastąpi odczyt Wp. rady Chłodeckiego. Po uroczystości odbędzie się zebranie towarzyskie członków Koła i zaproszonych gości.

Z RUCHU KUPIECKIEGO we LWO-WIE. Jak się dowiadujemy, p. Roman Terich zaszczytnie znany w kołach krak. patrycjatu kupieckiego, były długoletni współwłaściciel i kierownik firmy kupieckiej w Krakowie „Zdzisław Zdanowicz“ wstąpił jako współwłaściciel do znanej lwowskiej firmy tej samej branży „St. Motylowski“ na placu Mariackim Hotel George'a we Lwowie.

KURS SANITARNY DLA REZERW POL. CZERW. KRZYŻA we Lwowie, rozpocznie się dnia 14 listopada br. o godz. 17:30 w sali Baonu Sanitarnego przy ulicy Jabłonowskich 5.

Kapelus e męskie od zł. 10 do 43
KRAWATY od zł. 1.50 do zł. 16.— poleca
Dom Towar. „Bergera“ Lwów, — zlec. Trybunał 1.

(d.) **WŁAMANIA.** Ofiarą włamywaczy padło mieszkanie Katarzyny Gałaj przy ul. Kaspra Boczowskiego 1. 2. z którego złodzieje zabrali futro damskie i wiele garderoby, tak samo włamywacze dostali się do mieszkania Adama Paezustyńskiego przy ul. Leona Sapiehy 1. 28 i zabrali małą podręczną kasetkę, zawierającą dokumenta i dwie książeczki Kasy Oszczędności. Wreszcie w nocy jakiś złodziej włamał się do kiosku Stanisława Krausa przy ul. Krasieńskiego, z którego zabral większą ilość wiktualii.

(d.) **KRADZIEŻE.** Na szkodę N. Wiktorowej w rzeczywistości przy pl. Akademickim i. 1 skradziono dywan. Natomiast wczoraj policja aresztowała Janinę Dawid, zamieszkałą przy ul. Zygmuntońskiej 1. 12 za kradzież pierseionka z brylantami u Amalii Laner przy ul. Kościelnej 1. 1.

Baczność P. T. Majstrów szewskich we Lwowie. Dnia 14/XI. 1927 r. w poniedziałek o godzinie 10-tej rano odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie majstrów szewskich w Sali Instytutu Technologicznego Boularda 3** z następującym porządkiem dziennym: I. Zagajenie, II. Sprawa objęcia urzędowania przez komisarza w Korporacji, III. Wnioski. — Komitet: PP. Podkowska, Kaczowski, Ander Schmidt, Buczyński. 39964

SULFOCOL „Laokoon“

wypróbowany środek w chorobach dróg oddechowych, (KASZEL, CHRYPKA i t. d.) Do nabycia w aptekach. Cena flaszki syropu zł. 2.40 3812

BUDZIKI od zł. 8.50 3886
u Mandla, Kopernika 14, naprz. kina Kopernik

Składki
złożone w Adm. „Wieku Nowego“,
Dla staruszki E. Z.: M. M. 5.50; M. P. 2.50; M. Babińska Rawa r. 2; W. Kalman Zywiec 10; N. N. Barszczowice 4; W. Z. 2.
Dla chorej staruszki. W. Z. 2; M. Kłiowski 2.
Dla kaleki na płaszczy: W. Z. 2
Dla rodziny sierociej: W. Z. 4.

„Goryl“ przed sądem.



Jak już donieśliśmy onegdaj w „Wiek Nowym“ odbywa się obecnie w Kanadzie proces o mord seksualny, popełniony na 22 kobietach przez niejakiego Earla Nelsona, zwanego „gorylem“ ze względu na swój olbrzymi wzrost, pokryte włosami ciało i zwierzęcy wyraz twarzy. Rycina nasza przedstawia „goryla“.

PONCZOCHY PFAU
RYNEK 19, najtaniej bo wchód przez słońce

Sport.

KALENDARZYK SPORTOWY.

Niedziela godz. 11 rano boisko Cytadela
HASMONEA — CZARNI.

Zawody towarzyskie na wezwanie Czarnych, chcących zrewanżować się za klęski, poniesione w zawodach ligowych.

Świątyni Hasmoni bronić będzie Grünberg, Czarnych zaś napewno na zmianę Drapała i Krasicki. Obronę stanowią u Hasmoni stale Redler i Birnbach, gracze obydwaj bardzo dobrzy, lecz nigdy ze sobą niezgrani, dlatego też czasami pracują pojedynczo, jak lwy, niekiedy zaś nie rozumiejąc się nawzajem, umożliwiają przeciwnikowi bombardowanie ich bramki. U Czarnych parę obrońców stanowi będą napewno Konopasek i Ozajst, którzy się nawzajem nie znają — rozporządzają jednak wielkim zasobem sił i ambicji.

Pomoc biało-niebieskich jest ustalona, Schneider — Horowitz i Fleischer stanowią dziś bardzo dobrą linię, szczególnie Horowitz znajduje się w doskonałej formie.

Pomoc Czarnych jest zawsze w płynnym stanie, jeden tylko Witkowski nie opuszcza swego stanowiska, na bocznych miejscach grać będą niezawodnie Hewak i Dąbrowski.

Napad Hasmoni: Urieh — Seidel — Steuerman — Mahler i Parnes jest bardzo kapryśny, szczególnie gdy go primadonna Steuerman wyprowadzi z równowagi — nie mniej jednak gróźny jest dla najlepszego zespołu.

Atak Czarnych: Domieczek, Sawka, Naśtula, Chmielowski i Grabowiecki jest lepszy od tej samej linii Hasmoni, czeka go jednak większa praca z tyłami Hasmoni.

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco i budzą wielkie zainteresowanie.

POGOŃ — REWERA.

Zawody te odbyć się mają o godzinie 2 pop. na Cytadeli.

BIEG NA PRZELAJ POGONI
godz. 11-14, start Pacyków, plac Targów Wschodnich.

Zresztą Lwów syt imprez sportowych poczywa i zabiera się powoli, lecz staran-

nie do żmudnej pracy nad sobą w Ośrodku wychowania fizycznego.

Narciarze trenują już pełną parą — nie długo czekają ich bowiem eliminacyjne zawody narciarskie przed wyjazdem na Olimpiadę — na niej zaś chodzi o wielki wysiłek, by godnie zaprezentować barwy narodu.

Kto pojedzie na Olimpiadę ze Lwowa, trudno dziś powiedzieć, szans jednak najwięcej mają Witkowski i Kawa, obydwaj wypróbowani narciarze.

Lekko atletami, bokserami i paniami zajął się Ośrodek Wychowania Fizycznego.

Pilkarze powinni do 1 stycznia otrzymać zasłużony wypoczynek — wystarczy im bowiem gimnastyka do połowy lutego, a potem piłkarskie ćwiczenia techniczne.

Zresztą na wiosnę stworzony zostanie na pewno ośrodek treningowy dla kandydatów olimpijskich, o ile piłkarze wogóle na Olimpiadę pojedą.

ROZDANIE NAGRÓD ZA BIEG NA PRZELAJ WIEKU NOWEGO

odbędzie się w przyszłą niedzielę tj. 20 listopada 1927 o godz. 11.30 w gmachu Wiek Nowego. Szczegółowa lista zwycięzców podana zostanie w przyszłym tygodniu.

DZIESIECIOBOJ DRUŻYNOWY O NAGRODĘ „ELEKTROLUX“.

L. K. S. „Pogoń“ w porozumieniu i z polecenia L. O. Z. L. A. organizuje w przyszłą sobotę i niedzielę dnia 19 i 20 listopada br. zawody okręgowe przedolimpijskie w dziesięcioboju drużynowym o nagrodę firmy „Elektrolux“.

Początek zawodów w oba dni o godzinie 14-tej na boisku L. K. S. „Pogoń“ za rogatką stryjską.

W zawodach obowiązują następujący regulamin P. Z. L. A. i następujący regulamin nagrody firmy „Elektrolux“.

1. Nagroda nosi nazwę. Nagroda przedolimpijska w dziesięcioboju drużynowym, ofiarowana przez Elektrolux.

2. Nagroda powyższa została ufundowana dla drużynowych dziesięciobojów ogólnopolskich.

3. Zawody o nagrodę firmy „Elektrolux“ odbędą się dwa razy w roku 1927, dwa razy w roku 1928.

4. Punkty będą obliczane według tabeli olimpijskiej dla dziesięcioboju.

5. Każdy klub ma prawo wystawić drużynę, złożoną z nieograniczonej ilości zawodników, do wszystkich konkurencji wchodzących w skład dziesięcioboju, z tym jednak, że każdy zawodnik może startować w każdym zawodach tylko do jednego punktu. Oblicza się sumę punktów według tabeli dziesięcioboju, na zasadzie najlepszych wyników zawodników poszczególnych klubów w każdej konkurencji.

Pierwsze miejsce zdobywa drużyna, która w 4 zawodach osiągnęła największą ilość punktów, obliczonych według tabeli dziesięcioboju.

Drugie i trzecie miejsca — drużyny następane z kolei. W wypadku równości punktów, decyduje suma zajętych lepszych miejsc. Każdy klub A-klasowy ma prawo wystawienia tylko własnej drużyny, kluby B-klasowe tego samego okręgu, mają prawo łączyć się po dwa do wystawienia jednej wspólnej drużyny; kluby C-klasowe tego samego okręgu, mają prawo łączyć się po trzy do wystawienia jednej wspólnej drużyny.

6. Zawody te odbywają się jednego dnia

we wszystkich okręgach, podległych P. Z. L. A. pod kontrolą Komisji Sędziowskich, wyznaczonych przez Kolegię Sędziowskie O. Z. L. A. lub przez P. Z. L. A. i noszą nazwę X-ty dzień zawodów o nagrodę „Elektrolux“ — Sprawozdanie ścisłe powinno być nadesłane w najkrótszym terminie przez organizatorów do O. Z. L. A., które później niż dwa tygodnie nie będą brały sprawozdań pod uwagę w klasyfikacji.

7. Najlepsza drużyna otrzyma medale pozłacane druga z rzędu — posrebrzane, a trzecia — medale brązowe — w klasyfikacji ogólnie - polskiej.

Prócz klasyfikacji ogólnie - polskiej będzie przeprowadzona również klasyfikacja Okręgowa i najlepsza drużyna okręgowa otrzyma żetony.

Dla wszystkich rekordów polskich, pobitych podczas tych zawodów, ufundowane będą specjalne medale srebrne.



Rycina powyższa przedstawia p. Szeze-pana Witkowskiego, znanego sportowca lwowskiego z klubu „Czarnych“, używającego suchego treningu na nartach własnego pomysłu (krótkie, zaopatrzone kółkami).

Narty te zostały tu już wypróbowane i dały znakomite rezultaty, wyrabiają bowiem te same mięśnie, które dla narciarza są potrzebne, dają ćwiczącemu złudzenie używania nart prawdziwych, a przede wszystkim pozwalają na wcześniejsze ćwiczenie i szybsze przygotowanie się do zawodów w sezonie.

P. Witkowski dla dobra i rozwoju sportu narciarskiego chętnie udzieli każdemu bezinteresownych wyjaśnień i ewentualnie pokaz.

Kacik kobiecy.

RADY GOSPODARSKIE.

Naczynie aluminiowe utrzymać w dobrym stanie i czyste, nie jest rzeczą łatwą. Przedewszystkiem pamiętać o tem należy, że naczynia aluminiowe nie czyścić się piaskiem, ani sodą, ani pościem, lecz tylko gorącą wodą mydlaną. Zaraz po wypróżnieniu aluminiowego naczynia z potrawy należy je napęlić gorącą wodą. O ile brzegi naczynia są brudne od tłuszczu, miejsca te wytrzeć papierem. O ile dno i ściany naczynia czernieją,

dodać do wody mydlanej trochę łupin z jabłek i razem zagotować to na krótko, a naczynie się „wyklaruje“ i będzie czyste. Myć w dwu wodach mydlanych i oplukiwać przy wodociągu, poczem dobrze wytrzeć na sucho.

Czyszczenie zardzewiałych noży. Wysmarować je olejkiem winnego kamienia i tak zostawić przez godzinę, potem oczyścić flanelą. Gdyby rdza nie puściła, zabieg ten powtórzyć parokrotnie. Z plam owocowych najlepiej oczyścić się dadza noże po-

plodem z węgla kamiennych z dodaniem wody, lub lepiej jeszcze spirytusu o tyle, aby utworzyć z popiołu papkę.

RADY KULINARNE.

Ciepleca wątrobą. Można w rozmaity sposób przyrządzać wątrabę cieplecą.

I recepta: przez godzinę moczyć ją w mleku zbieranym, potem ściągnąć z niej błonkę, naszpikować w równych odstępach słoniną, popieprzyć (nie solić, bo stwardnieje) i włożyć do rynki z gorącym masłem. Smażyć, często potrząsając rynką. Gdy przy ułściu krew się nie pokazuje, znak to, że wątrobą usmażoną. Wtedy podlewa się ją w rynce śmietaną, (trzy łyżki), dodając odrobinę maki i łyżkę octu, lub soku cytrynowego. Teraz można też wątrabę posolić i raz jeszcze w sosie tym „dusić” pod pokrywką w rynce przez 8—10 min.

II recepta. Po zdjęciu z wątrobą błonki, kraje się tak jak mięso na gularz i w rynce „dusi” w roztopionym tłuszczu. Gdy ciepleca na miękką dodaje się 2—3 ugotowane pomidory przetarte przez sito, posolić, znowu dusić w rynce pod pokrywką przez 15 minut. Podawać bardzo gorącą z ryżem i parmezanem.

Garniowane kotlety cieplece. Pół funta kotletów cieplecych (oczyszczonych z żył) obsmaża się na tłuszczu (najlepiej na masle) z obydwu stron; potem dodawszy nieco masła i 1—2 łyżki wody, dusi się je pod pokrywką. Osobno gotuje się w garnuszkach jarzyny, a to: marchewkę, seler, kalarepkę, fasolkę i buraczki. Ugotowane te jarzyny kraje się w zgrabne kostki, soli do smaku i rozmaita jarzyną na przemianą wypełnia się płatki szynki zwijając je następnie w ruloniki. Gdy kotlety są już miękkie, układa się je na półmisku, ubiera rulonami z szynki i podlewa sosem który został w rynce.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Władysławie: Jeśli cera Pani tak bardzo ucierpiała, należy ją radykalnie uleczyć. Radzimy wziąć przynajmniej dwadzieścia masażów twarzy (3 razy tygodniowo) z parówką wilgotną, gorącą. Jeżeli to za kosztowne dla Pani, to trzeba koniecznie poradzić się lekarką, o której Pani wspomina.

W sprawie schudnięcia radzimy gimnastykę

przy pomocy punkt-rolleru, noszenie gorsetu gumowego i... skromniejszego odżywiania się.

Dziuta: Duńskie rekawiczki czyszczy się benzyną, ale czynić to trzeba b. ostrożnie. Naciąga się je na ręce i szmatką, zamaczaną w benzynie (maczać często) wyciera mocno ciągle w jednym kierunku.

Annie: Przeciwno poceniu się nóg radzimy pedzłowanie podeszwy i miejsca między palcami czte procentowym spirytusem formalinowym. Po wyschnięciu, posypać te miejsca proszkiem salicylowym. Między palce włożyć cienkie warstwy waty, maczanej w tym proszku. Do środka pończochy przed jej włożeniem nasypać mączki ryżowej. Zmienić pończochy dwa razy dziennie. Nie kąpać nóg w gorącej wodzie, lecz obmyć rano i wieczorem wata maczaną w spirytusie salicylowym. Pedzłowanie powtarzać przez trzy tygodnie. Jeśli skóra wrażliwa, wysmarować przedtem lanoliną.

Pięgi: znikają w zimie, ale z nastaniem dni słonecznych wracają znowu. Są twarze, które muszą być stale pielęgnowane i smarowane na noc kremem specjalnym, aby pięgi nie wystąpiły silnie. Jako dobry preparat, możemy tu polecić: ćwierć procentową masę sublimatową. (1) 100 gr. rici sublimatowej na 20 gr. waseliny i 20 gr. lanoliny. — Można też miejsca bardziej plegowane pedzłować kilka razy dziennie wata umaczaną w roztworze: 5 gr. perhydrolu na 100 gr. winnego octu o ile skóra niebardzo wrażliwa.

Mebie klubowe inaczej odczyścić się nie dają, jak sposobem raz podanym. Zastrzegłm się, że trzeba to robić umiejętnie, a więc nie wlewać benzyny na skórę, nie robić piam, tzw. kółek, lecz wcierać flanelką umaczoną w benzynę aż do suchości. Być również może, że meble Pani są z imitacji skóry i dlatego przy czyszczeniu benzyną tworzą się białe plamy. Na to nie poradzimy.

Stała czytelniczka: Radzimy leczyć nogi w zakładzie ortopedycznym. Domowe środki nie wystarczą.

Nr 45 „BLUSZCZU” zawiera żywy artykuł dra H. Naglerowej pt.: Czy nie anachronizm, poruszający między innymi sprawę przymusowego celibatu nauczycielek na Górnym Śląsku. H. Szpyrków na w „Kwiatkach warszawskiej codzienności” rzu-

ca snop ostrego światła na cały szereg drobnych a niezmiernie dokuczliwych niedomagań naszego życia warszawskiego. W artykule pt.: „W miłość i boju. S. Podhorska-Okołów kreśli z czujnym zrozumieniem sylwetkę niedawno zmarłego pisarza Gustawa Daniłowskiego. Specjalną uwagę należy poświęcić licznie ilustrowanej rubryce: Kobieta w świecie i w domu, sygnalizującej ostatnie słowo ruchu kobiecego we wszystkich dziedzinach. „Sztuka stosowana”, wyroby Z. Raczyńskiej, felieton: „Ong's a dziś” oraz szereg niezmiernie pożytecznych artykułów gospodarczych uzupełnia numer.

ŻYCIE KOBIECE. Pierwsze stronicie 3-go numeru tygodnika: Życie kobiece, są poświęcone pamięci Nieznanego Żołnierza i rozmyślanom nad nim. Dział społeczny jest wiatkowo bogaty: składają się nań świetne artykuły z dziedziny prawnictwa kobiecego, jak: Dłaczego nie ma nas w sądach?, poruszający bolesne zagadnienie usuwania kobiecej pracy z sądownictwa, pisma Klimkiewiczowej, posłanki na Sejm, oraz obszerny i wyczerpujący artykuł p. Wiewiórskiej nt.: Ograniczenie praw kobiety zamężnej. Wiele ciekawych wiadomości z dziedziny życia kobiecego, jak: Kobieta i paliwo organizmu. Wzrost z p. Smulskiej przynosi nam niesłychanie interesujące dane z pracy Polek na kongresie państwowej organizacji gospodarstwa domowego. Starannie dobrany dział miedzy zamyka numer.

Zaniski.

HERMAN HEIJERMANS: „Oczy”, powieść, nakładem Biblii. Dziel Wyb. — Książka nieniejsza, której autorem jest jeden z najpopularniejszych powieściopisarzy europejskich, zainteresuje z pewnością prawdziwie każdego czytelnika. Jest to powieść o głębokim i sensacyjnym napięciu dramatycznym.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

„OLKA” Największy wybór trykotaży **RYNEK 35**

CERATY, Dywany, Chodniki, Kapy klimowe, Narzuty, Portjery, Firanki, Materje mebiowe i Dreilchy po cenach przystępnych poleca **CH. D. ENGLÄNDER -- RYNEK 8.** Udogodnienie przy kupnie 4231

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka

Dr. FELIKS HAHN

Lwów, Gródecka 46. Prześwietl. Roentgenem.

Sekundar. oddz. położn. Szpitala Państw.

Dr. ARTUR DREZDNER

ordynuje w chorobach kobiecych i położn. Lwów, ul. Słoneczna 29. — Tel. 47-28. 40002

Dr. med. HENRYK BERGER

specjalista chorób zębów i jamy ustnej Legionów 7. — 9-1 i 3-6. 39992

MĘŻCZYŹNI!

cierpiący na niemoc płciową (impotencję), nie martwcie się, tylko żądajcie bezpłatnie prospektu na patent. niezawodny aparat. 50 gr. na portu dołączyć, zupełna dyskrekcja zapewniona. 3988 **Dr. RUDOLPH.** Lwów SYKSTUSKA 7.

Lekarz chorób wewnętrznych i dziecięcych

Dr. NORBERT FELLER

PLAC KRAKOWSKI 5 — tel. 45-30. Leczenie lampą kwarcową. 4162

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Goldstein b. elev. klin. wied. i Berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 38780

W chorobach skórnych i wenerycz. dla kobiet

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADŁOWA ordynuje Plac Halicki 7 — (nad Kawiarnią Centralną). Telef. 31-30. 39280

Dr. FEURING w chor. wewnętrznych prześwietlanie Roentgenem, leczenie diatermią. Lwów, Pl. Smołki 1. 5. (Kino „Marysienka”). Tel. 41-59. 39322

Okulista Dr. F. NARÓG

b. I. asystent Kliniki Okulistycznej U. J. K. ord. 8-9, 11 i pół-1, 3-5. 39845 **Lwów, RUTOWSKIEGO Nr. 3.**

NOWO OTWARTA 39690

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

w Księgarni STANISŁAWY RZEPKI przy UL. LEONA SAPIEHI 67, poleca wszelkie nowości beletrystyczne. Warunki przystępne.

DROBNE OGŁOSZENIA

we „WIEKU NOWYM” kosztują:

Jedno słowo	8 gr.
Słowo w rubryce	10 „
„Kupno i sprzedaż”	10 „
„Matrymonialne” lub „Koresp. prywatna”	15 „
„Posad poszukując”	4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie. Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.

Adm. „Wiek Nowy”, Lwów, Sekoła 4.

PŁASZCZYKI,

SUKIENKI, UBRANKA i Sweterki dziecięce po cenach fabrycznych
poleca firma „TRYKOT” Lwów, ul. Halicka 21
(Dom JWP. Gen. Balabana)

Krół Pończoch

Żółkiewska 1
Sensacyjne ceny. 4247

PIECE

KUCHENKI ŻELAZNE,
WAGI, NARZĘDZIA,
BECZKI ŻELAZNE

J. SZUMAN S. o. p.

HANDEL TOWARÓW ŻELAZ. i ART. TECHNICZ.
Lwów, UL. GRODECKA 2B. — TELEF. 41—47.

Przewrót w zegarmistrzostwie

dokonał zegarek „AMERICAN WATSCH”
amerykański system z gwarancją roczną **Zł. 10**
po roku można zamienić na inny za dopłatą
Zł. 5. — Wyłączne zastępstwo 4284

Guterman Lwów Sykstuska 14

Zamówienia z prowincji uskutecznią się
natychmiast.

Sygnety męskie 14-karat. od . . . **Zł. 12**—
Obrączki . . . **9.**—
Pierścienie 14 karat. z prawdziwym rubinem „
tylko u wytwórcy” 4199

S. A. Ropschitz, Lwów SYKSTUSKA 16.

Francuskiego, angielskiego, hiszpańskiego, niemieckiego
wyczuwa w krótkim czasie podług łatwej i praktycznej metody, oraz stenografii; wykonuje tłumaczenia wszelkiego rodzaju, Dyr. P. Rutkowski, tłumacz sądowy, Żybiłkiewicza 41. — Przyjmuje się uczenie i uczniów na korepetycję matematyki. 4240

OKULARY, Cwiklery, Lorgniony poleca, jakoteż wszelkie reperacje uskutecznią po najniż. cenach. Żarówka po cenach fabr. wszelkich firm. Używane żarówki przemienia się za dopłatą na nowe 4251
SCHWARZ, Lwów, Sobieskiego 2.

Poszukujemy do kupna

kilku dobrych domów w Berlinie, płacimy
ew. gotówką. — Szczegółowe oferty do

Sorger, Buth & Koschig
BERLIN W. 9, LINKSTR. 13, 4257

Plisowanie, Mereżkowanie,
endlowanie, naciąganie guzików, odbijanie wzorów i monogramów do haftu, po znacznie
zniżonych cenach wykonuje 4273

ELEKTRYCZNY M. LAUDONA
ZAKŁAD
Lwów — w Pasażu Mikolascha.
Przyjmuje się także do ręcznego haftu.

MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH
„AURELIA”, plac Marjacki 5
poleca najnowsze modele po niskich cenach. 39443

Płyty trzcinowe „Berebeka”
w każdej ilości zaraz dostarcza 39587

S-ka DUNIN i ZIELIŃSKI
Lwów, plac Bernardyński 11. Telef. 13—73.

TANIO ZIMOWA BIELIZNA
POŃCZOCHY u NACHTA, pl. Gołuchowski 11, przez sień. 3855

5%
niżej cen fabrycznych
sprzedaje firma
MAGAZYN CHIC
Lwów, L. Sapiehy 27
Śniegowce i Kalosze
Tretorn i Pepegé.

5%

4272

„ZOON” Lwów, Czarnieckiego 3.



Nadszedł świeży transport kanarków
harczeńskich i złotych rybek. — Ceny
znacznie zniżone. Prócz tego poleca
nadal papugi gadające, papużki, kolibry,
małpki oswojone i inne okazy zoologiczne. Klatki, akwarja i wszelkie przybory dla hodowli jakoteż pokarmy dla ptaków i rybek. Specjalna mieszanka dla kanarków harczeńskich. — Zlecenia z prowincji uskutecznią się pod gwarancją żywego dojścia. Na odpowiedź uprasza się o znaczek pocztowy. 4285

Wolne posady

POSZUKUJE dobrej uczciwej, inteligentnej kucharki do wszystkiego. Zgłoszenia rano Piaskowa 11a 39907

POSZUKUJE starszej nałki do niemożenia z dobrami świadectwami. — Schillerowa, Głozowa 6 — I. p. 39831

SZLIPIERNIA szkła i lister przy ul. Franciszkańskiej 12, przyjęcie terminatorów 39834

DR. ALERHAND, stomatolog, Kopernika 11, poszukuje lat. asystentki od 15 listopada. Zgłoszenia tylko od 2 do 8. 39858

POSZUKUJE intel. panne do sklepu, władającą językiem polskim i niemieckim. Oferty pod „Niemią” do Adm. Wiek. 39839

POSZUKUJE starszego — chłopca jako pomocnika handlowego z działu elektrotechnicznego. Oferty do Adm. Wiek. Nowego pod „Pomocnik handlowy”. — 39860

FRYZJERA damskiego — oraz fryzjerkę — manikurzystkę przyjmie Stawiarz Lwów, pl. Bernardyński 1 39763

RZEZBIARZY przyjmie — na roboty meblowe Sachanek, Zamarynow, Niecała 39229

FIRMA Höflinger przyjmie zdolnego tabliczkarza czekolady. Zgłoszenia: Bina, Asnyka 9. 39899

FRYZJERSKI zdolny pomocnik, starszy, poważny, reflektujący na stałą posadę potrzebny zaraz. Listy pod „Reflektant” do Adm. Wiek. 39934

POSZUKUJE kobietę do zajęcia się domem. Listy pod „6” do Adm. Wiek. 39933

ROZWOZCIELA z kancelją poszukuje Fabryka B-cia Miechotek, Dwornickiego 15 39932

PIEKARNIA przyjmie na procent rozwoziciela, odpisy świadectw lub zaświadczenia załączyc, które nie zawiera się pod „Rozwoziciel” do Adm. Wiek. — 39924

ZDOLNE robotnice przyjmie fabryka wozeczków — Żródlana 31. 39913

POSZUKUJE służącą do wszystkiego. Wałowa 25 — I. piętro. 39917

OSOBA łagodnego nastroju w średnim wieku — potrzebna zaraz do chorego pana. Listy do Adm. Wiek. pod „Jaremezo”. — 39915

DOBBA kucharka potrzebna zaraz. Markowska — Gródecka 93. 39914

PODMYSLANIE zdolny z trawą, który już pracował z pianichtrami i może się wykazać dobrami świadectwami, — zostawia przesył. Zgłoszenia listownie. Młyn turbinowy — Skala n/Żbruczem. 39907

DZIEWCZYNA uczciwa do całonocnej posługi biurowej potrzebna „Silesia” — Sykstuska 35, ed 6—7 w. 39956

POSADA kasjerki i agentki do objęcia. Listy pod „Mische” do Adm. Wiek. 39955

ABSOLWENT szkoły handlowej, chrześcijanin, — zdolny do handlu, ładnie pismo — zostanie przyjęty. Listy pod „Energiczny” do Adm. Wiek. 39937

TOKARZA metalowego — przyjmie od zaraz. Unica Ogórkowa 8. 39949

POTRZEBNA służąca do wszystkiego łepa. Ulica Piekarska 16, — frontowe schody, II. piętro, ganek, na lewo, pierwsze drzwi. 39944

POSZUKIWANY młody — urzędnik rachunkowy — z branży drzewnej, Polak, władający biegle językiem niemieckim, obeznany ze sporządzaniem list płatniczych na pierwszostwo. Zgłoszenia tylko pisemne do Polskich Zakładów Impreguracyjnych, Zadzwońcie. 39943

CHEOPCÓW przyjmie do nauki stolarstwa. Łożyskiego 6. 39968

POSZUKUJE służącą do wszystkiego z praniem i sprzątaniami. Zgłoszenie: sobota, pomiędzy 12 a 12, Zielona 45. — I. piętro. 39987

POSZUKUJE się chłopca do nauki krawiectwa. — Gródecka 33. 39986

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z gotowaniem; świadectwa lwowskie wymagane. Dr. Raps, Chorążczyzna 11 A; 39983

RUTYNOWANA mundan-ka poszukiwana do kancelarii adwokackiej natychmiast. Oferty z podaniem dotychczasowej praktyki — warunków i referencji pod „Mundanika” do Biura Dzienników Schorera, Pa-saż Hausmana, 40017

SŁUŻĄCA do wszystkiego, samodzielną gotującą potrzebną. Trybunańska 4 — 39995

LEPSZA pokojowa z swiadczeniami poszukiwana. — Zgłoszcie się: Czarnieckiego Nr. 3, I. p. drzwi 3. — 39993

PRAKTYKANTKA — do sklepu elektrotechnicznego (żydowska) zostanie natychmiast przyjęta. Zgłoszenia: „Uczniwość” Nowa Reklama, Batacaga 26. 39994

PRZYJĘTE zostaną bilety do kina „Avenue” przy placu Akademickim Nr. 5. 39973

SILNEGO człowieka — do wożenia mebli, pensja początkowa 120 zł. miesięcznie, poszukuje „Fameta” Krasickich 18 A. 39961

SŁUŻĄCA do wszystkiego, tylko z dobrami świadectwami zostanie przyjęta; Bentel, Sobieskiego 12, I. p. 39985

KUCHARKA do wszystkiego z dobrami poleceniami potrzebna. Zgłoszenia od 12—1 popoł. Długosza 10 — II. p. 39984

SŁUSARNIA przyjmie kłku uczni zaraz. Sykstuska Nr. 10. 39979

PRZYJME chłopca — do nauki blacharstwa. A. Sławik, Ossolińskich 8. 40017

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobrami świadectwami, zostanie natychmiast przyjęta. Batacaga 32, II. p. mieszcz. 4. 40013

Posad poszukują

ZWIĄZEK krawczyń. So-kola 1. II. p. poleca zdolne krawczyń w miejscu i na wyjazd. 4254

EMERYTOWANY wyższy funkcjonariusz państwowy, dział gospodarczy — rachunkowy, przyjmie posadę kasjera, sekretarza, administratora, rachmistrza i t. p. Listy do Adm. Wiek. pod „Słosta ranga” 39678

ASYSTENT techniczny — poszukuje pracy u geomety. Listy pod „Pracowity” do Adm. Wiek. 39717

POSZUKUJE posady fike kucharki do wszystkiego; tylko do łepszego domu; — Wiadomość: Kopernika 10; dozorca. 39811

PANIENKA posada na maszynię, z własną maszyną poszukuje posady; Listy pod „Stefa” Adm. Wiek. 39891

OGRODNIK żonaty — wyszczególnie wykwalifikowany z długoletnią praktyką kilkanaście lat zagranicą poszukuje posady tylko do większych ogrodów. Władysław Gadowski Hosi-natów. 4183

Czytajcie
„Wiek
Nowy”!

DO SPRZEDAŃIA, willa
piętrowa, 5 pokoi, ogród,
boczna ul. Listopada. Wia-
domość: Cegielnia Towar-
zystwa Tarenowego, ulica
Cieszyńska.

— Pan szanowny ma wszystko o the jolly good fellow! — stwierdza Wiktor. — Nie, niech pan nie myśli o rabunku, umieszczę go na koncie „pryncypała”!

Otwieram walizę by wydostać swoje bilety wizytowe. W teście Nr. 25 znajduję wszystko, co może mi być potrzebne, nie, nietylko bilety wizytowe, lecz jeszcze dokumenty, notatki o moim pedigrze, rzut wsteczny na moją przeszłość, moje podróże, szczególnie o spotkaniu, jakie miałem dwa lata temu z sir Archibaldem Skarlett, który właśnie poszukiwał służącego i któremu polecałem Durina, wreszcie paszport i mój fotograf! To ja, wykupany ja! Podziwiam!

niespokojny, byłbym się z pewnością zatrzymał przy podziwianiu pewnych szczegółów... Przypominam sobie, naprzykład, piersi jej, obnażone piersi... Były tam odbitki niesłychanie intymne... Czuje, że gdy ona tu będzie, zaczę się jąkać, że ruchy moje staną się śmieszne lub odrażające... Czyż ja mogę wiedzieć, jak się mówi do prawdziwej lady!... do lady, która sypia ze swoim służącym!... Można wyobrazić sobie, że wszystko jest dozwolone, a wtedy!... O wtedy, jakże prędko można być odprawionym na swoje miejsce! Tego pokroju kobieta oddaje się, jak królowa, lub też wygania cię, jak cesarzowa! Nie, pozostaje nic, jak tylko wynosić się na czworakach. A może najwzyczajniej uciec?

Z tem wszystkiem ja jestem przecież uczciwym człowiekiem! Bo tylko skutkiem fatalnego zbiegu okoliczności posiadałem kwitnący gorączką pysk zażywnego good fellow i ten worek włamywacza i w dalszym ciągu gram rolę, do której ani moi przodkowie, ani solidne wychowanie rodzinne, ani mój zawód, śmiem to twierdzić, nie przygotowały mnie. Dotychczas, o ile siadałem na ławach izby karnej, a nawet w sądzie okręgowym (oh, tak rzadko), to przecież nie na ławach zbrodniarzy. Obowiązkiem moim jest ich bronić, nie więcej; ale żeby się charakteryzować dla załatwienia ich poleceń! Ha!

Ponadto polecenie Durina już jest załatwione. I daję słowo, warte było sto ludwików! nie powtórzyłbym tego za dziesięć tysięcy! Hm! Dziesięć tysięcy ludwików! Lepiej nad tem się nie zastanawiać... Otóż nie! Wąsik a la Charlot kazał mi przeżyć zbyt paskudny kwadransik... Teraz, adieu Durin! Jesteśmy skwitowani!

Mam tylko jeszcze pozostawić walizę i kopertę... Wstaje, by powitać ukłonem lady Helenę...

Ubrana jest w pyjame. Wychodzi z wanny. Diabli! Spodenki, laniowane srebrem, modelują nogi! Nagie ramiona

lub ręką... Nie odważę się już nigdy pić cokolwiek poza whisky

Wolę, powstrzymać przed lustrem śmiechem.

Po skończeniu nie jestem zdolny, mimo trzeźwości sytuacji, kupowanych razem z samą „głową”.

nie i white. A teraz ta piękna para okularów. Jest to czarna mętność prohibicyjnego. Znakomicie! Jest pan bardzo blisko ofiarować sobie dwa policzki, rozpalone nienawistą reguły. Wykona to równie dobrze, jak i ja. A teraz pozwól pan szanowny, zabierz ze sobą to pudełeczko, pan szanowny — Pan szanowny zadaje mi zbyt trudne pytania... Pan

— Czy bitem się w pojeźdźnię? — a kochając się u lewego łuku brwi.

Wyposażenia sobie blizny, mającej pozostać u nasady włosów, a kochając się u lewego łuku brwi.

z lekka zmieniony. Przedział na boku. Wreszcie ucze się nie, włosy osużą się, skutkiem czego kolor ich jest

Chaplin. Następnie Wiktor poszerza mi czoło, wygala skro-

Widzę z zadowoleniem zniknięcie mego wąsika a la

— Podobno, Wiktorze!

Wzrost 25!

Widzę miejsce! Pan przyszedł, zdaje mi się, w sprawie nu-

wszystko odbywa się zawsze poprawnie. Proszę, niech pan

nietylko nigdy żadnych nieprzyjemności, ponieważ ze mną

zjeżdża. Głównie na wysiłkach... dla innych... Nie

bić głowy. Nie można z tego czynić przecież zarzutu try-

turalnego! Ja biorę rozprawy z naturalnością tylko by „ro-

wła w nim skromna i solidna elegancja. Cóż bardziej na-

nieostry. Widzę ten przedmiot po raz pierwszy. Podzi-

— Bynajmniej. Pańskie pytanie jest dziwne, a może

— Pan go zna?

— Ładny kuferek, panie!

Widzę mój niewielki bagaż, Wiktor wita mnie słownie:

ność, oprócz wszystkiego, ratowania honoru pań! Bądź jak bądź nie wymagam od pana nieskończonej wdzięczności, ale tylko dotrzymania wziętych na siebie zobowiązań wzajemnych za moje dobrodziejstwa. Przyznaję, że może pan wskutek tego przekłętą małego wąsika, odczuwać pewną odrazę do pokazywania się swemu portjerowi, przyjacielom, a nawet obcym, mogącym znać treść dzisiejszej wzmianki. Niech się pan uspokoi. Pomyślałem o tem. Zobacz pan się znowu z Wiktorem. Czeka on na pana nie u Głorji, lecz tym razem u siebie. Ma pan taksówkę? Niech pan z niej skorzysta: 5, bis, przy ulicy Panny Marji Zwycięskiej. Trzecie piętro, pierwsze drzwi na prawo. Ah! jeszcze jedno pytanie. Czy zna pan język angielski?

— Jak swój ojczysty!

— Znakomicie! to nam ułatwia wiele rzeczy. Gdy pan wyjdzie od niego, nie pozna pan samego siebie. No i w drogę do Deauville! Załatwi pan moje polecenie. Następnie pojedzie pan na odpoczynek do jakiego kaha w okolicy n trzy tygodnie, czas potrzebny dla odrośnięcia pańskiej brody... Wraca pan z wakacji, broni mnie na rozprawie, ja odzyskuję wolność i już mnie pan nie zobaczy! To panu sprawi przyjemność? Niewdzięczny!

— Ale pańska waliza! — wykrzyknąłem. — Co pan chce, bym zrobił z tym workiem? Jak długo będę go ciągnął za sobą...

— Przyjacieliu, położę kres pańskim kłopotom. Proszę go zabrać ze sobą. Dam panu klucz do zamknięcia. Lady Helena, w podziękę za wielką przysługę, jaką jej wyświadczymy, nie będzie miała nic przeciw temu, by przechować walizę do czasu mego oswobodzenia.

— Czy powiem jej, że to pańska własność?

— O tem nie wątpię i nie sprzeciwiam się temu

Wiktora oczekuje mnie. Ta łacznosc bezposrednia przes-
tanta ze swymi przyjacielami zewnatrz zbytnio mule nie dzi-
ko tej, z jaką w przededniu opuszczałem ulicę Chate-
trzebie piętro, ciężkie moje kłopotliwy ciężar, równa się na to
skiej. Płacz szoferowi. Szybkość, z jaką wdrapuje się na to
pognębił mnie. Nareszcie oto ulica Panny Maryi Zwykłej.
ojana, zatrzymującego mnie w chwili na rogu ulicy Rivoli.
Przekładając walizę miałem między nogami... Widok poli-
wioła mnie tymczasem do Wiktora!

Opuszczałem go upokorzony, jak człowiek, który zanym ka-
wspaniała wiara w samego siebie!...
oddawna musiał być bogaty a jeżeli nie był, to coż to za
nie zaniedbać gwałtownie w zachwyceniu swej sławy; boż przebie-
obawy, połączonej z zachwytem i w zabiegach, by niegdy
w rozkoszy, jaką daje świadomość wznieśli się w ciulosei zawiernie
Tajemnica tego człowieka mogła się w ciulosei zawiernie
dystry.

dandysa lub groteskowego zbrodniarza albo też może sa-
tu łącząca w sobie dramat i farzę była twarzą wytwornego
katusz podziwiał. Nie zwierzęcego. To było gorsze. Twarz
człowieka zbyt spleśniałym podobieństwem. Nos spływał o deli-
kony, prawie arystokratyczny, szczęk niepokojące, zakon-
tęźnienie mocne i drapieżne. Do tego owal twarzy wyda-
miał się marzycielski jego wyzwyła ze złości i suchy wargi.
Jako jakby poszerzone, oczy błyszczały inteligentem. Grozny
krem. Gdzie podział się głupawy Durin? (Złoto jego wygła-
tław, ukazywał się nagle przed moim przerażonym wzro-
grał już komedii, nie „układam” twarzą. Prawdziwy mistrz

— Czy odwiozę panu klucz?
— Mam nadzieję... kiedy broda panu odrośnie.
— To wszystko może być zakończone dzisiaj wieczoro-
rem, — westchnąłem. — Adres tej damy?
— Lady Helena jest cnotliwą małżonką sir Archibalda
Skarlett, baroneta. Piękne imię, Lady Helena Skarlett...
„Skarlett”, kobieta fatalna! — jak mówią amerykańanie. Ko-
bieta Vamp (wampir). — Czy to nie pana nie rozmarza?
— Żona pańskiego pryncypała.
— Rzekłeś pan! Zatrzymała się w „Royal’u”.
— Lecz gdy poproszę o przyjęcie mnie, jak mam się za-
anonosować?
— Mister Prim, proszę pana! (J. A. L. Prim), John,
Artur, Laurence, do jej usług. Również ładne nazwisko,
rzeczywiście i wcale szanowane. Znajdzie pan w moich ak-
tach na samym dnie walizy, pod numerem 25, bilety wizy-
towe, które otworzą panu wszystkie drzwi. A teraz proszę
mi wręczyć te drobne papiery, wykradzione wczoraj przez
pana temu okropnemu Van Housen’owi!

Uległy, stworzyłem ma tekę. Nie myślałem już nawet
opierać się. Zresztą czy mogłem zrobić inaczej? Ten Durin
trzymał mnie lepiej, niż w kajdanach. Miałem tylko jedną
myśl: że dziś wieczorem zakończą się okropne przygody!

Durin prędko uporał się z segregacją fotografii i listów.
Część zachował i wsadził do kieszeni, z reszty zrobił paczkę,
obwiązał ją mocno sznurkiem i zapieczętował dziwną jako-
wąś pieczęcią, szeroką, jak dawna dziesiątka, którą ukry-
wał w głębi dłoni. Kawalek laku, dwie zapalki, wszystko to
zrobione z zadziwiającą precyzją zgrabnością, po uprzed-
niem rzuceniu okiem na „judasza” w drzwiach, do którego
zresztą nikt nie podchodzi, dopóki adwokat nie zawoła.

Podczas gdy Durin załatwiał tę czynność, przyglądałem
mu się. Wydawało mi się, że widzę go po raz pierwszy. Nie

Technatem do Deauville, lecz byłbym wiele dał za to, by
już stamtąd powrócić! Czego miałem oczekiwać od tego prze-
kłego Mr. Prima. Doprawdy, znalazłem go tak małego! Co zaś
do mecenasa Antonina Rose’a nie mogło być o nim wogóle
mowy, przynajmniej chwilowo! Sprzedawca swoje „ja”, bio-
racie na się twarz, sto pierwszą, słynnego Mister Flawa! Moja
osobowość sprowadzała się nadal do jednego więcej portretu
w jego galerji, do zwykłej retuszowanej odbitki! A jeszcze

I wymskując sobie samemu, jak dorozkacz, raczyłem się
uderzeniami, jak dziecko. Moja idiozyncja pasję moznaby
przypisać do tej, jaką odezwała w jednej z bajek Perrault’a
owa głupia dziewczyna, która mając możność wypowiedzenia
życzeń, stanowiących o jej szczęściu, zaprosiła Jolę do kie-
bas, a gdy ta wyskoczyła z komina i przywarła jej do no-
sa — dziewczyna wyżyła łaskawość Jolę, wyrażając z ko-
lei pragnienie natychmiastowego odwodzenia jej od szpe-
canej ja wędliny.

„No więc, czy jesteś zadowolony? Jedziesz do Deauville?”
znalazłem chwilowe schronienie. I oto nagle wybuchnąłem!
dewszystkiem wyjechać z tego letniska, w jakim leżałem
nie chęć o niczem myśleć, unieszkodliwiony, obawiając się prze-
skowa pasja. Byłem sam w przedziale, rozłasowany w kącie,
Między Vernon i Lisieux ogarnęła mnie nagle jakaś goe-

II.

musiałem baczyć by jej zbyt w swę rozpacz nie uszko-
dzić...

Zauważyłem w lustrze, iż blizna moja nie zanadto ucier-
piała od mojej śmiesznej gestykulacji. Mam twarz koloru
cegły palonej, więcej, niż kiedykolwiek! Oddech mój musi
posiadać świeżość alkoholu 90 stopni. Jeszcze jeden podobny
wybuch i będę bardzo „piek nieup.”

Ta facjata postarza mnie o lat dziesięć.

Deauville! Schodzą zakryty okularami, sztywny, jak gen-
telman, który przez osiem dni nie opuszczał stołka w pa-
rach i dosadnie wymyślam soczystą angielszczyzną chłop-
kowi, pragnącemu siłą zaopiekować się mą walizą.

Siadam do autobusu Royal’u. Niema wolnego pokoju,
oczywiście! Jesteśmy w przededniu wyścigów. Zapytuję, czy
lady Skarlett jest w swym numerze i proszę o doręczenie jej
czempredzej mego biletu. Pięć minut później proszę mnie;
wyglądam na jakiegoś uroczystego fagasa z tą nieodstępną
walizą. Zdumienie dyrektora hotelu. Próbuja jeszcze uwolnić
mnie od ciężaru. Warczę. Muszę mieć minę groźną;; nie nale-
gają. Luksusowy apartament na parterze. Przez wielkie
oszkłone drzwi widać ukwiecone klomby. Zresztą, kwiaty tu
są wszędzie. Salon ten jest pełen sterczyków i to najrząd-
szych, na których widok nawet małpa zarumieniałaby się!
Panna służąca, z tych najzgrabniejszych, zaprasza mnie do
buduaru.

Do licha! Lady Helena musi zostawić za sobą coś jakby
„smugę balsamiczną”!

Zapachy, szczególnie te najśmielsze, te najbardziej wy-
zywające, najwięcej mnie przejmują. Już nie zdaje sobie
sprawy z tego, co ja tu robię, ani zwłaszcza co tu robić będę.
Podobna rola przegrasta moje środki. Zdradzę się natych-
miast... Lady Helena jest ładna! bardzo ładna. Widziałem
jej portret w kolekcji Durina... Gdybym nie brł tak podło

RUTYNOWANI, ENERGICZNI

AKWIZYTORZY

poszukiwani przez światową firmę dla sprzedaży na prowincji dobrze wprowadzonego masowego artykułu. Fachowe wiadomości nie konieczne. Dla zdolnych i pracowitych ludzi! Zapewnione znaczne i stałe dochody. Szczegółowe oferty wraz z curriculum vitae i referencjami pod „DO 44“.

4286

PRALNIA EUROPEJSKA

4271

Rok zał. 1905 Lwów, Pas. Mikolascha, tel. 1014. Rok zał. 1905

zawiadamia uprzejmie P. T. Klientele, że po zupełnem odnowieniu i zaprowadzeniu najnowszych systemów higienicznego prania bielizny i chemicznego czyszczenia i farbowania wszelkiej garderoby — zaprowadziła dla wygody P. T. Klienteli na wzór zachodnio-europejski: Odbiór i dostarczanie bielizny do domu bezpłatnie, 2) Wykonywanie wszelkich zleceń na żądanie do 24 godzin, 3) Farbowanie na wszelkie żądane kolory wedle wzorów. — Dziękując za dotychczas. łaskawe względy, polecamy się nadal PT. Klienteli.

NA RATY NIEBYWAŁA OKAZJA! 402j NA RATY GRAMOFONY

salonowe marki „Parlophon“ grające głośno, wyraźnie bez szmeru, tylko 100- GRAMOFONY szafkowe, tubowe, waliżkowe po cenach konkurencyjnych. Wielki wybór płyt najnows. szlagierów, poleca B. Chuwen Lwów Fredry 2.

Zawiadamiając uprzejmie, że dotychczasowe brzmienie firmy „A. Wanga następcą PAWEŁ HOCHMAN zostało zmieniona na

4236

PAWEŁ HOCHMAN,

polecam swój bogato zaopatrzone Magazyn w najnowsze materiały weinlane fabryk bielskich na płaszcze, kostjomy i suknie oraz wielki wybór jedwabiu i płócien po niższych cenach, prosząc o dalsze łaskawe względy

PAWEŁ HOCHMAN Lwów, HALICKA 18.

ARMATURY

do kotłów, maszyn, lokomobili parowych jakoto: wodowskazy, kurki, oliwiarki, manometry, wentyle bezpieczeństwa, pompy Worthingtona, injektory, rury płomienne, oraz szczeliwa, jak klingerit, sznury asbestowe etc., oraz wszelkie inne artykuły techniczne dla wszystkich gałęzi przemysłu poleca ze składu tanio

4265

„WENTYL“ Lwów, ulica Gródecka 35. Tel. 737.

KRZESŁA po cenach najniższych poleca I-sza LWÓWSKA FABRYKA MEBLI GIĘTYCH „HERKULES“

Lwów, ul. Panieńska 25. 4246 Właściciele: ALT BACH i BEREZ Biuro sprzedaży: Lwów, Słoneczna 27 tel. 43-16

FORNIERY I DYKTY

krajowe i zagraniczne — wybór wielki — ceny najtańsze — dogodne warunki ALT BACH i BEREZ Lwów, Słoneczna 27. 4246 Tel. 43-16.

WARUNKI NAJDOGODNIEJSZE.

Spieszcie wszyscy po zakupno najtańszych

GRAMOFONÓW

beztubowych, oraz waliżkowych, PŁYT NAJNOWSZYCH kraj. i zagr., TYLKO do f-y Malwiny Rosenman Lwów Jagiellońska 1. 17. Tel. 17-25. 4027

EPOKOWY WYNAŁAZEK!

KAŻDĄ PLAMĘ

usuwa natychmiast i niezawodnie z ubrań i wszelkich materji

„Tewelina“

płyn zupełnie nieszkodliwy. Żądać wszędzie. Wyłączne zastępstwo i skład

Apteka Marjacka - Dra Stefana Stenzla Lwów, plac Marjacki 8. 3971

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

Najlepszy i najtańszy KAPELUSZ MĘSKI jest marki

„Swopiko“

z fabryk Biała—Bielsko—Wiedeń—Bratisława. Wszędzie do nabycia. 39874

Hallo! Telefonem Nr. 26-90

39998 Zamawiać można

AUTO-DOROŻKI

za opłatą niższą od taksametry!

w firmie „LUMEN“, Lwów, pl. Marjacki 4. Tamże można zamawiać także Samochody luksusowe na śluby, wycieczki itp. za osobną umową.

NA RATY! ZA GOTÓWKĘ!

MEBLE, DYWANY, Otolmany, kanapy i łóżka składane, garnitury salonowe, wkłady, poduszki rosharowe, kapy, firanki, portjery, narzuty, chodniki, kołdry i t. p. — poleca najtaniej 3982

E. Korenblit, Lwów, Brajerowska 4.

NAJPRZEDNIEJSZE MYDŁO PACHNĄCE

DO PRANIA I DO MYCIA



„MARKA ŚWIATOWEJ SŁAWY“

Dla zdrowia dzieci! przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER

ANTYSEPTYCZNE I MYDŁO HYGIENICZNE

dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Główny skład wytwórcy:

S. HAY, aptekarz. Lwów.

3756

GRAMOFONY I PŁYTY

Światowej marki „His Master's Voice“ (GŁOS SWEGO PANA) w największym składzie gramofonów i płyt 4237

„MELODJA“ Lwów, Kopernika 1. 5. — Telef. 8-59.

STAL

oraz BLACHĘ STAŁOWĄ Huty Stałowej Schoeller-Bleckmann poleca ze składu konsygnacyjnego

Marjan Kościuk Lwów, Czarnieckiego 1. Tel. 18-56. 4216

SUKNIE BALOWE

DANCINGOWE, WIZYTOWE, GARSONKI WŁÓCZKOWE od zł. 65.—

oraz wszelkie wyroby firmy „ENKA-WIEDEN“

39202
poleca
najtaniejMAGAZYN TRYKOTAŻY Lwów, plac 5
Marjacki 5

Kapelusze damskie - Gerber, Rynek 19 (sień)

OSTATNIE NOWOŚCI NAJTANIEJ -- OLBRZYMI WYBÓR KWIATÓW do PŁASZCZY I SUKIEŃ.

4126

LOKALE

POKÓJ umeblowany, orobne wejście do wynajęcia; Karzyńskiego 12, parter scawy. 39399:

POKÓJ obszerny, słoneczny do wynajęcia. Wiadomość z przesłaniem w sklepie n. Behwara, Kazimierzowska 47. 39991:

POSZUKUJE pokój ewentualnie dwa pokoje z kuchnią za rocznym czynszem. Oferty do firmy Lipmana, Sykstańska 14. 39977:

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Samet, Żybkiewicza 3 A. 39912:

POKÓJ umeblowanego — w okolicy Akademii Woteryacji poszukuje samotny student. Listy pod S. P. do Adm. Wiek. 39701:

OSOBA intelig. szuka pokoju wypożyczenia bez utrzymania. Czarnieckiego 3 — III. piętro. 39963:

POSZUKUJE mieszkania — osiem pokoi umeblowanych. Oferty do Adm. Wiek. pod „Misia zagrańskie“. 39965:

KUCHENKA jasna oświetlona; czynsz roczny. Balonowa 1, I. p. drzwi Nr. 7 39957:

POSZUKUJE mieszkania, pokój i kuchnię w śródmieściu za rocznym czynszem. Pośrednictwo nie wymagane. Listy pod S. K. do Adm. Wiek. 39962:

KAMIEŃ: jeden pokój — kuchnia, komfort na dwa lub trzy pokoje z komfortem. Listy pod „Dobra zabawa“ do Adm. Wiek. 39927:

POSZUKUJE od gospodarza dwa pokojowe mieszkanie, kuchnia, łazienka, elektryka, śródmieście, — czynsz roczny lub dłuższy z góry. Pośrednictwo wymagane. Listy do Adm. Wiek. pod X. Y. Z. 39923:

PRZYJMUJE bezpłatnie na mieszkanie pannę za małą obsługą. Wska 6, parter, (poziutek Lyczakowa). 39920:

POKÓJ elegancki, umeblowany do wynajęcia dla za młodych. Mikołaja 19, — II p. 39951:

Święto burszów niemieckich



Niemieckie związki studenckie t. zw. „burszensafty“, obchodzą w tym roku 100-lecie założenia swojej korporacji. Pierwsze „burszensafty“ założone zostały w r. 1815 w Jenie. Miały one za cel nie pojedynki i pijatykę, ale polepszenie i uszczelnienie obyczajów, a w szczególności wzmocnienie uczucia patriotycznego. Rozprzestrzeniły się one po całych Niemczech, ogarniając wszystkie uniwersytety i łącząc się potem w „Ogólny Niemiecki Burszensaft“. Barwami korporacji była czarna-czerwona-żółta. W r. 1817 święcili burszensafty uroczystość „Wartburgu“ ku pamięci 300-letnia reformacji. Rycina nasza przedstawia pochod burszowskich ze sztandarami do Wartburgu. W ostatniej uroczystości wzięło udział 3.000 burszów z 173 korporacji niemieckich.

ZABAZ do wynajęcia pokój z kuchnią, bezdziejnym, za dwuletnim czynszem, 2 minut drogi do tramwaju 4. II. Cena niską Kulparkowska 71. 39918:

POKÓJ frontowy z komfortem, z całym utrzymaniem do wynajęcia od 1 grudnia dla jednego pana lub pani. Zgłoszenia: Tontyńska Nr. 27, parter prawy. 39904:

POSZUKUJE dwa lub trzy pokoje z kuchnią, komfort, od gospodarza. Warunki wodne umowy. Listy pod M. M. do Adm. Wiek. 39919:

DO wynajęcia pokój z kuchnią ewent. 3 pokoje — z kuchnią za czynszem — z góry, naprzeciw Zakładu Kulparkowskiego. Wiadomość w miejscu. 39943:

POKOJU oddzielnego na I. p. w okolicy Piłkarskiej lub Akademickiej poszukuje. Listy pod „Frontowe“ do Adm. Wiek. 39954:

MIESZKANIA dwa pokojowe z kuchnią i łazienką poszukuje w śródmieściu za rocznym czynszem. Listy pod „Ksiadz“ Adm. Wiek. 39963:

PRZYJMUJE na wikt i mieszkanie pańienki; Fortepian do nątku. Chodkiewicza 7, I. p. na lewo — (obok Techniki). 39711:

POSZUKUJEMY w śródmieściu na biuro 2-3 pokoje albo mieszkanie 4-5 pokojowe, które mogłoby służyć częściowo na biuro od zaraz; „Fosfor“, fabryki nawozów sztucznych, — Sp. z o. o. Jagiellońska 20 Tel. 30-88; 39903:

JEST dom do wynajęcia; dwie ubikacje i ogród w Holosku małym — Anna Płanek, Nr. 96. 39909:

POKÓJ dla jednego lub dwóch panów. Wolność 3; parter prawy. 39946:

POSZUKUJE pokoju eleganckiego umeblowanego — z wejściem od klatki schodowej raz tygodniowo od 3-8 wieczorem. Listy pod „Tydzień“ do Administr. Wiek. 39847:

POSZUKUJE pokój kawalerski, wchód z klatki schodowej z meblami lub bez Listy pod „Auto“ do Adm. Wiek. 39897:

WILLA czynszowa, ulica Grochowska, I piętro — z autoryzacji, terasa i ogródem, z wolnym mieszkaniem, nowo wybudowana, zaraz do zamieszkania; — Wiadomość: Cegielnia Towarzystwa Terebowego ul. Grochowska. 39459:

SOLIDNY młody człowiek poszukuje dwa lub jeden duży pokój dobrze umeblowany z wygodami od zaraz. Zgłoszenia pod „A“ do Adm. 39611:

FRONTOWY pokój — dla pań zaraz do wynajęcia; Obozowa 2, I. p. na prawo boczna Żybkiewicza. 39460:

INTEL. młoda urzędniczka poszukuje od 15. XI. do pokoju skromnie umeblowanego z osobnym wejściem sublokatora, chętnie urzędniczą lub studentkę. Listy pod „Okolica Potockiego“ do Adm. Wiek. 39693:

OD 15-go listopada do wynajęcia pokój frontowy — słoneczny, umeblowany — z centralnym ogrzewaniem dla jednego pana lub pani. Styrska 18, II. piętro na prawo, do oglądania od 18-13 przedpoł. 39719:

POSZUKUJE lokalu jedno izbowego na sklep w dzielnicy III. (Krakowskie). — Wiadomość ul. Zamolskiego 8, parter. 39687:

MIESZKANIA cztero- lub pięcioletnie-pokojowe z kuchnią, komfort w śródmieściu poszukuje do 15-go grudnia. Warunki według umowy. — Zgłoszenia Z. Kotkowska, Rutowskiego 1 I. p., dom Sprechera. 39902:

POKÓJ umeblowany w śródmieściu, I p. z osobnym wejściem od 1. grudnia do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Solidny“ do Generalnej Ekspedycji: Ogłoszeń, Legionów 1 39901:

POSZUKIWANA DO WYNAJĘCIA willa lub dom z komfortem, z ogródkiem w słonecznym położeniu — blisko tramwaju, 7-8 pokoi, 2 kuchnie. Listy pod „Allright“ do Administr. Wiek. 39638:

POSZUKUJE 2-3 pokoje z kuchnią za rocznym czynszem w IV. dzielnicy Listy pod „Rozryw“ do Adm. Wiek. 39798:

Swetery

Pulowery, bluzki, spodnieczki, szlafroczy, pończochy oraz wykwintną bieliznę poleca najtaniej nowo otworz. magazyn:

3847

„Golf“ Lwów, Kilińskiego 1

naprzeciw okien kaw. wiedeń

GO POŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANYCH SKUTECZNOŚCI

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA
ODCISKI

ANITRA

krem idealnie udelikatnia, matuje cerę. Niezbędny środek toaletowy w każdym domu. Konieczny po goleniu. — KREM LANOLINOWY, znakomicie udelikatnia ręce. Zadać wszędzie. Laboratorium ST. GÓRSKI, WARSZAWA.

RADIO
GUM. I

Zł. 3. CUKIERNICA Zł. 3.

z chińskiego srebra tylko u 4124

B. Grünberga Sykstuska 4

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca: „Wiek Nowy“, Spółka Wydawnicza.

Drukarnia Spółki druk „Prasa“, Lwów, ul. Sokoła 1. 4